Dziś 34 strony: 16 stron „Republiki“, 10 stron „Dodatku Literacko-Naukowego“ oraz 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ, SOBOTA, 8 GRUDNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 35 GROSZY. | Nr. 339

Życie Króla Jerzego uratowane.

Po zaciętej walce ze śmiercią król powraca powoli do zdrowia.—Książę Walji przybywa w środę do Londynu.

LONDYN, 7 grudnia.

Fachowe pisma medyczne ogłaszają za zgodą przybocznych lekarzy królewskich obszerne sprawozdania o przebiegu choroby króla Jerzego.

W sprawozdaniach tych wybitni lekarze stwierdzają, iż

SIŁY ODPORNE CIAŁA ZYSKAŁY JUŻ PRZEWAGĘ NAD CHOROBĄ.

a dalszy przebieg choroby i wyzdrowienia jest tylko kwestją cierpliwości i czasu. Równocześnie stwierdza się, że

STAN ZDROWIA KRÓLA BYŁ W CIĄGU 6 DNI BARDZO GROŹNY.

LONDYN, 7 grudnia.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Książę Walji przybywa do Suezu dziś wieczorem. Uda się on natychmiast pociągiem specjalnym przez Kair do Aleksandrji, gdzie wsiądzie na pokład jednego z krążowników angielskich „Frobisher“ lub „Enterprize“. Do Brindisi książę Walji przybędzie w poniedziałek.

MUSSOLINI ODDAŁ DO JEGO DYSPOZYCJI SPECJALNY POCIĄG KRÓLEWSKI.

Podróż z Brindisi do Calais będzie trwała trzydzieści kilka godzin. W ten sposób

PRZYJAZD KSIĘCIA WALJI DO LONDYNU BĘDZIE MÓGŁ NASTĄPIĆ WE ŚRODĘ.

Trzeci syn króla Jerzego, książę Gloucester jest oczekiwany w Kapsztadzie w ciągu dnia dzisiejszego. Dziś wieczorem odpłynie on na pokładzie parowca „Castle of Barmoral“ do Anglji.

LONDYN, 7 grudnia.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Po ostatnich biuletynach lekarskich w kołach dworskich

ZAPANOWAŁ OPTYMISTYCZNY NASTRÓJ CO DO DALSZEGO PRZEBIEGU CHOROBY KRÓLA JERZEGO.

W każdym jednak razie minie czas dłuższy nim nastąpi zupełne wyzdrowienie.

Komorne od mieszkań jednoizbowych

będzie wzrastać co miesiąc o 6 procent.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Na posiedzeniu sejmu komisji prawnej rozpatrzono wczoraj wniosek P.P.S. o wstrzymanie z dniem pierwszego stycznia 1929 r. dalszego ustawowego wzrostu komornego od mieszkań jednoizbowych. Po dłuższej dyskusji komisja wniosek ten odrzuciła. Skutkiem tego komorne od mieszkań jednoizbowych w dalszym ciągu będzie wzrastać co kwartał o 6 proc.

Premjer Bartel w Belwederze.

Wczoraj w poł. premjer Bartel przyjął adjutanta marszałka Piłsudskiego pułk. Prystora poczem udał się do Belwederu gdzie spędził na rozmowie z marszałkiem Piłsudskim 20 minut.

Po powrocie do prezydjum rady ministrów pan premjer przyjął szefa departamentu sprawiedliwości M. S. Wojsk. gen. Dańca, prezesa najwyższego sądu wojskowego gen. Krzemińskiego, a następnie ministra spraw wewn. gen. Składkowskiego. W kołach politycznych przypuszczają, iż powyższa konferencja premjera Bartla stoi w ścisłym związku z tajemniczem zabójstwem żandarma Koryzmy na tarasie pałacu Belwederu.

Prez. Ziemięcki u premjera Bartla.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Premjer Bartel przyjął wczoraj prezydentów miasta Warszawy inż. Słomińskiego oraz prezydenta Łodzi posła Ziemięckiego, którzy w imieniu związku miast złożyli premjerowi Bartlowi obszerny memorjał, dotyczący dezyderatów wszystkich magistratów polskich w sprawie rozwoju miast.

Nowa pożyczka budowlana

będzie emitowana dopiero na wiosnę.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o uchwaleniu przez radę ministrów projektu ustawy o 100-miljonowej pożyczce wewnętrznej na cele budowlane dowiadujemy się nowych szczegółów. Uchwalenie ustawy przez sejm i senat, a następnie przygotowania do wypuszczenia emisji nie będą w każdym razie załatwione tak szybko, ażeby pożyczka mogła się ukazać wcześniej niż w połowie wiosny nadchodzącego roku. **Początkowo ma nastąpić emisja nie całej sumy jednocześnie, ale tylko 50 milj. zł.**

Wypuszczenie pożyczki i termin jej wypuszczenia pozostaje w ścisłej zależności z wynalezieniem nowych środków finansowych na przeprowadzenie kampanji budowlanej roku 1929.

Z kwoty przeznaczonej na rok b. pozostaje zaledwie 10 milj. zł.

Według opinji kompetentnych czynników na rok przyszły potrzeba będzie conajmniej 100 milj. zł. Pożyczka w tej formie jest konieczna ze względu na to, iż uzyskanie w roku nadchodzacym na cele budowlane funduszów drogą upłasowania listów zastawnych i obligacji nie będzie możliwe.

Ministerstwo skarbu stwierdza, że wypuszczona poprzednio pożyczka wewnętrzna budowlana miała bardzo wielkie powodzenie o czem najlepiej świadczy jej obecny kurs giełdowy.

W tym stanie rzeczy projekt nowej pożyczki wewnętrznej i to znów premjowej powitać należy ze szczerem uznaniem.

Budżet prezydenta Rzeczypospolitej

przyjęty przez komisję budżetową sejmu.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej poseł Czapiński zapytał przewodniczącego o ustalenie programu prac na parę dni naprzód. Przewodniczący Byrka odpowiada, że zamierza dziś załatwić budżet ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Dalszy ciąg obrad odbyłby się ewentualnie w poniedziałek rano, dokończonoby budżet ministerstwa reform rolnych, popołudniu w poniedziałek budżet ministerstwa rolnictwa, we wtorek ministerstwa spraw zagranicznych i poczty, a dnia 12 lub 13-go ministerstwa przemysłu i handlu.

Zkolei poseł Bitner zreferował budżet Prezydenta Rzeczypospolitej. Dochody przewidywane są w wysokości 275.160, a wydatki 3.802.600, dochody zwiększyły się o 55.000, a wydatki o 475.000 w porównaniu z r. ub. W porównaniu z Czechosłowacją budżet jest u nas mniejszy, gdyż w Czechosłowacji wydatki wynoszą 4.600.000. **Uposażenie Prezydenta wynosi 240.000, w Czechach wyższe jest o 20.000. Mówca omawia poszczególne pozycje budżetu i uważa, że przedłożony preliminarz jest wygórowany.**

Wszystkie pozycje są uzasadnione i dlatego proponuje przyjęcie budżetu z jedną tylko zmianą, mianowicie nazwy „fundusz dyspozycyjny P. Prezydenta Rzeczypospolitej“ na „fundusz do rozporządzenia P. Prez. Rzeczypospolitej, gdyż uważa, że poprzednia nazwa ma charakter w innych resortach politycznych. Na zapytanie, czy dochód z biletów na zwiedzanie Wawelu idzie na restaurację Wawelu, wiceminister Grodyński odpowiada, że wydatki na Wawel są preliminowane w budżecie ministerstwa W. R. i O. P. i wynoszą o wiele więcej. Poseł Kwapiński zaznacza, że nie ma zastrzeżeń przeciwko przyjęciu tego budżetu.

Mówiac o dożynkach w Spale, poseł wyraża zdanie, iż nie było należytej troski o potrzeby ludności, która przybyła na dożynki. Wspominając o przemówieniu, wygłoszonem przez p. Prezydenta w czasie dożynek, mówca dopatruje się w niem pewnych akcentów politycznych, przeto prosi, aby unikano wciągania osoby P. Prezydenta na tereny polityczne. Po przemówieniu posła Woźnickiego, który oświadczył, że powróci do poruszonej przez posła Kwapińskiego sprawy, przy budżecie odpowiedniego ministra, **preliminarz budżetowy P. Prezydenta przyjęto bez zmian.**

Nowe premje dla eksporterów włókienniczych

Rząd zwiększa stawki zwrotu ceł przy wywozie wyrobów włókienniczych.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

W konsekwencji starań rządu o zwiększenie eksportu wyrobów włókienniczych z Polski dowiaduję się, iż wydane zostało rozporządzenie wspólne ministrów skarbu, przem. i handlu i rolnictwa noszące datę 3 listopada 1928 r., KTÓRE ZWIĘKSZA STAWKI ZWROTU CEŁ PRZY WYWOZIE GOTOWYCH WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH.

Jak wiadomo, chodzi tutaj o zwrot cła opłaconego przy sprowadzaniu z zagranicy surowców dla wytworzenia tych materjałów. Poprzednie rozporządzenie noszące datę 4 kwietnia roku b. daje częściowy zwrot opłat celnych przy eksporcie, a rozporządzenie obecne szczegółowo wyliczające poszczególne pozycje — zwiększa je w porównaniu z rozporządzeniem poprzedniem, wygląda to następująco:

Za wywiezienie 100 kg. tkanin bawełnianych białych wedle starego rozporządzenia

ZWRACANO EKSPORTEROWI 2 ZŁ., WEDŁUG NOWEGO ROZPORZĄDZENIA 3 ZŁOTE. ZA WYWÓZ 100 KG. TKANIN BAWEŁNIANYCH KOLOROWYCH DAWNIEJ ZWRACANO 43 ZŁ. A OBECNIE 51 ZŁ. 50 GR.

Za wywiezienie 100 kg. tkanin wełn. kolorowych dawniej zwracano 82.50, obecnie 95 zł. Za wywóz 100 kg. tkanin półwełnianych kolorowych dawniej 63 zł., obecnie 69.30 zł. Za wywóz 100 kg. wyrobów dzianych bawełnianych białych dawniej 2 zł., obecnie 3 zł.

Za wywóz 100 kg. wyrobów dzianych bawełnianych dawniej 2 zł., obecnie 3 zł. Za wywóz 100 kg. wyr. dzianych wełnianych kolorowych dawniej 43 zł., obecnie 51.50 zł. Za wywóz 100 kg. wyrobów dzianych półwełnianych dawniej 82.50 zł., obecnie 95 zł.

Za wywóz 100 kg. wyrobów dzianych półwełnianych kolorowych dawniej 63 zł., obecnie 69.30 zł.

Oprócz tego rozporządzenia wprowadzono zwrot stawek za wywóz 100 kg. wyrobów dzianych jedwabi sztucznych kolorowych 51.50 zł. i za wywóz 100 kg. wyrobów dzianych półjedwabnych kolorowych 51.50. Nowe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 12 b. m. Jednocześnie uchylone zostało rozporządzenie ministrów skarbu, oraz przem. i handlu z dnia 6 sierpnia r. b.

Zarząd Telefonów Łódzkich

P.A.S.T.

niniejszym podaje do wiadomości, **że od poniedziałku dnia 10 grudnia r. b. Zarząd, Kasa i wszystkie biura przeniesione zostaną z dotychczasowego lokalu przy ul. Przejazd 38 do gmachu spółki przy ul.**

Al. T. Kościuszki 12.

Wszyscy interesanci P.A.S.T.-ej przyjmowani będą zatem od poniedziałku już w nowym lokalu Al. T. Kościuszki 12 w godz. jak dotychczas od 9 do 14-ej.

Tamże należy kierować wszelką korespondencję.

ŻYCIE, ŚMIERĆ I WYBORY.

Przed kilku dniami w parlamencie angielskim burzą oklasków powitane było oświadczenie, złożone przez posła Clynes, w imieniu Partji Pracy, iż klasa robotnicza będzie się czuła szczęśliwa, jeśli król Jerzy powróci do zdrowia.

Pisząc o ustroju monarchistycznym w Anglji, kilkakrotnie już podkreślaliśmy, że odpowiada on istotnie potrzebom psychicznym i konstytucyjnym narodu angielskiego, że nawet skrajne stronnictwa lewicowe nie występują nigdy w praktyce przeciwko ustrojowi monarchistycznemu, gdyż jest on i wygodny, i bezpieczny, i tani, a przytem w niczem nie ogranicza wpływu demokracji na bieg spraw państwowych.

Oświadczenie posła Clynes posiada w momencie obecnym jeszcze jedno znaczenie, o którem w Anglji się nie pisze, ale powszechnie się myśli. Dziś nikt bardziej nie tęskni do królewskiego wyzdrowienia niż właśnie Partja Pracy. W najbliższym czasie mają się odbyć wybory do izby gmin. Gdyby nastąpiła śmierć króla i naród przywdział żałobę, gdyby później odbyła się intronizacja obecnego ks. Walji i związane z nią uroczystości, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w całym kraju podniosłaby się ogromnie temperatura uczuć monarchistycznych. Już dziś na każdej stronie dziennika angielskiego widzimy fotografje obecnej pary królewskiej z najrozmaitszych epok i w najrozmaitszych strojach. Obok widnieją podobizny zasmuconej twarzy to księcia Walji, to księcia Yorku, to znów księżniczki Mary. Nie potrzeba dodawać, że wszystko to jest na rękę partji konserwatywnej, która na sztandarze swoim wypisane ma przywiązanie i popieranie domu królewskiego, kultywowanie tradycji. I aczkolwiek socjaliści, a tembardziej liberałowie nigdy przeciwko monarchji, a szczególnie przeciwko każdorazowemu panującemu nie występowali, jednak pojęcie obrońców monarchizmu związane jest ze stronnictwem konserwatywnem.

Znawcy politycznej psychiki angielskiej twierdzą, że na włosku wisi obecnie nie tylko życie króla, ale i losy kraju w ciągu najbliższych lat. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdyby król Jerzy umarł obecnie, zwycięstwo konserwatystów jest absolutnie pewne, gdy tymczasem w innym wypadku znajduje się ono pod wielkim znakiem zapytania i wszyscy dotychczas byli pewni, że koalicja socjal-liberalna obejmie rządy Zjednoczonego Królestwa w najbliższym czasie.

Tak niekiedy wpływają na losy narodów drobne wypadki, doprawdy nieistotnej wagi...

***

Istnieje kraj w Europie, gdzie słowo „demokracja" jest w pogardzie i poniżeniu. Tym krajem są Włochy. I oto prasa włoska z dziwnym przekąsem pisze dziś o stosunkach angielskich i wywodzi, że to demokratyczne powszechne głosowanie musi mieć swoje „ale", jeśli wyniki wyborów są zależne od zjawisk nie mających nic wspólnego z polityką.

Przed kilku laty wybory angielskie zostały zdecydowane na korzyść konserwatystów przez podstęp. W przeddzień wyborów ogłoszony został fałszywy podobno list Zinowjewa, niesłychanie kompromitujący Partję Pracy. Efekt był piorunujący. Konserwatyści odnieśli zwycięstwo, na całej linji bijąc labourzystów i liberałów, i z nikim nie dzieląc się władzą. Obecnie jest prawie dowiedzione, że list był sfałszowany dla celów wyborczych i nawet wymieniają nazwiska tych ludzi, którzy tak świetnie przysłużyli się partji Baldwina...

Prasa faszystowska podkreśla, że w ustrojach opartych na demokratycznem prawie wyborczem, niekiedy przez bardzo długi okres czasu rządy stoją pod znakiem przypadku, dopóki nie zjawi się jakiś czynnik ludzki, stojący powyżej prawa i zwyczajów, który umie wyłamywać się ponad poziom i poprowadzi państwo ku właściwym jego celom. Wtedy jednak moment ten nie mieści się w kategorjach demokracji, a już to samo pod znakiem zapytania stawia jej istotę.

Tak myśli prasa faszystowska. Łatwo jej krytykować sąsiada, łatwo wyciągać ujemne strony największej demokracji w Europie — Anglji, ale jak niezwykle trudno jest doirzeć źdźbło we własnem oku!...

R.

Czy Kosowski jest mordercą?

Koryzma chciał się bronić.—Odlew gipsowy nie odpowiada stopom Kosowskiego.—Sledztwo prowadzi żandarmerja i sędzia Luksenburg.

Śledztwo w sprawie tajemniczych strzałów w parku Belwederskim prowadzone jest z całą energją zarówno przez żandarmerję pod kierunkiem pułkownika Piątkowskiego jak i przez instancje cywilne śledcze pod zwierzchnictwem sędziego p. Luksemburga. Dochodzenia te, prowadzone w niesłychanie trudnych warunkach, krok za krokiem ustalają coraz to nowe szczegóły zbrodni. W parku Belwederskim odbywają się codziennie wizje lokalne i badania terenu.

Sekcja zwłok.

Po dokonaniu oględzin miejsca i sfotografowaniu zwłok, ciało ś. p. st. żandarma Franciszka Koryzmy przewieziono do prosektorjum szpitala Ujazdowskiego, gdzie w obecności naczelnego prokuratora wojskowego gen. bryg. d-ra Dańca, jego zastępcy gen. brygady Mecnarowskiego i podpułk. d-ra Zielińskiego dokonano sekcji zwłok.

Wynik tej sekcji spowodował potrzebę zbadania przez rzeczoznawcę rusznikarza czy kula, od której śmierć poniósł wartownik, pochodziła z rewolweru, znalezionego przy Kossowskim.

Ekspertyza rusznikarska.

Ekspertyza rusznikarska nie może dotychczas pozytywnie stwierdzić, czy istotnie kula pochodzi z rewolweru Kossowskiego. Pistolet bowiem typu Smith Wetson jako broń bębenkowa jest znacznie mniej precyzyjny niż rewolwer brauning, przyczem jako nieładowany mechanicznie, może dozwolić na załadowanie go kulami nawet nieco mniejszego kalibru, co w pistolecie nabijanym mechanicznie, byłoby rzeczą niemożliwą i spowodowałoby t. zw. zacięcie się broni.

Jak wynika z dotychczasowych ekspertyz,

KULE SĄ RACZEJ NIECO MNIEJSZE, NIŻ KALIBER BRONI, ZNALEZIONEJ PRZY KOSSOWSKIM.

Dlatego też, aczkolwiek ekspertyza wykazuje pewne poszlaki, że ładunki pochodzą z tego samego rewolweru, trudno dziś stwierdzić, to autorytatywnie jako pewnik bezwzględny.

***

W bębnie ładunkowym rewolweru znalezionego przy Kossowskm, znajdowały się trzy naboje niewystrzelone oraz dwie łuski od ładunków wypalonych.

Ślady.

Pierwotne sprawdzanie odlewów gipsowych śladów z odciskiem stóp Kossowskiego nasunęły pewne, znaczne zresztą, podobieństwa, które jednak przy bliższem badaniu okazały sę mniej ścisłe tak, że dziś już stwierdzić można, że ślady te raczej nie odpowiadają stopom Kossowskiego.

Kto był w parku?

Dotychczas również nie stwierdzono ilu ludzi mogło w krytycznym momencie znajdować się w pobliżu zabitego żandarma Koryzmy.

Badania w tym kierunku osłonięte są jaknajgłębszą tajemnicą i prowadzone z całą energją, gdyż, być może, tu leży klucz zagadki.

S. p. Koryzma chciał się bronić.

Przy badaniu karabinu zabitego żandarma stwierdzono, iż był on załadowany, przyczem kula wsunięta była w lufę. Widać z powyższego, iż żandarm Koryzma widząc się zaatakowany, względnie zauważywszy coś bardzo podejrzanego, nabił broń, gdyż według regulaminu wartownikowi tego typu nie wolno jest pełnić służby z karabinem, załadowanym w lufę.

Cziczerin w Berlinie

przeprowadzał rozmowy z politykami.

Praga, 7 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

„Prager Tageblatt", donosi z Berlina, że bawił tam w ostatnich dniach komisarz ludowy Cziczerin, który odbył szereg rozmów, a m. in. z nowomianowanym ambasadorem niemieckim w Moskwie. Dirksenem. Rozmowy te dotyczyły rokowań rosyjsko-niemieckich, które toczą się w Moskwie w sprawie traktatu handlowego, natrafiając na duże trudności.

Charakterystycznem jest, że o pobycie tym nie wydano żadnego urzędowego, ani półoficjalnego komunikatu, a w prasie brak było wszelkich wzmianek o pobycie Cziczerina w Berlinie.

Dr. Hermes wyjechał do Paryża.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj wieczorem opuścił Warszawę delegat do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes, udając sie do Paryża, celem wzięcia udziału. w odbywającym się tam międzynarodowym zjeździe rolnym. Minister Hermes ma wrócić do Polski w dniu 16 grudnia.

Lima (Peru), 7 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W dn. 6 b. m. woda zalała kopalnię miedzi w okolicy Morococha. Ministerstwo robót publicznych oblicza przypuszczalną liczbę ofiar katastrofy na 27, według wiadomości nieoficjalnych miało zginąć 64 robotników.

Syn Nosiwody przywódcą powstańców

przeciw królowi Amanulahowi.

Wiedeń, 7 grudnia.

Dzienniki donoszą z Lahory, że walki przeciwko królowi Afganistanu Amanulahowi stają się coraz gwałtowniejsze.

Syn afgańskiego nosiwody Bacha Saku kieruje ruchem powstańczym. Na drodze do Kabulu wywieszone zostały ogłoszenia o wyznaczeniu nagrody za głowę Bacha Saku, w odpowiedzi na co przeznaczył on premje za głowę króla Amanulaha. Poczta angielska napadnięta została parokrotnie przez oddziały powstańcze.

Srebrne pięciozłotówki.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Zgodnie z ustawą stabilizacyjną wypuszczone będą na rynek 5-złotowe monety srebrne w ilości 28 milj. sztuk. Dotychczas mennica państwowa wybiła około 1 milj. sztuk srebrnych 5-złotówek.

Marsz. Piłsudski na przyjęciu w sztabie generalnym.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Szef sztabu generalnego gen. Piskor i jego małżonka, wydali wczoraj po południu herbatkę dla przeszło 700 przedstawicieli najwyższych władz państwowych, członków korpusu dyplomatycznego oraz oficerów sztabu generalnego. Na herbatkę przybył również p. marszałek Piłsudski w towarzystwie małżonki i owacyjnie powitany przez zebranych gości zabawił czas dłuższy.

Wiece poselskie bez zezwolenia starosty?

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Blok lewicy, złożony jak wiadomo z „Wyzwolenia", „P. P. S." i „Stronnictwa chłopskiego" zgłosił nagły wniosek, wzywający rząd do cofnięcia okólnika wydanego przez ministra spraw wewn. gen. Składkowskiego, w którym odbycie wiecu poselskiego zostało uzależnione od zezwolenia starosty. Nagłość wniosku uzasadniona zostanie na piątkowem posiedzeniu sejmu przez posła Roge (Wyzwolenie).

Konferencja ministrów.

Wczoraj wieczorem prezydjum ministrów pod przewodnictwem premjera Bartla odbyła się konferencja w sprawach politycznych przy udziale ministrów Składkowskiego, Czechowicza, Staniewicza oraz wiceministra dr. Wysockiego.

2 parowce zderzyły się

17 osób utonęło.

Londyn, 7 grudnia.

Donoszą tu z Iquque (prowincja Tarapataa Chille), iż parowiec „Interos" zderzył się w porcie z parowcem „America" wczoraj w godzinach popołudniowych. Wskutek zderzenia parowiec „Interos" został silnie uszkodzony i zaczął tonąć. Mimo natychmiastowej pomocy, 17 osób z pośród załogi utonęło. Zdołano jednak uratować większą jej część z kpt. „Interos" na czele.

Za i przeciw pojedynkom.

Opinje wybitnych przedstawicieli sądownictwa, instytucji społecznych i kulturalnych.

Śmiertelne pojedynki, o których wieści wstrząsnęły całą Polską, nie przestają zaprzątać umysłów.

W dyskusji na temat karalności pojedynków zabierają głos najwybitniejsi kryminalodzy polscy. „Kurjer Czerwony" przytacza trzy opinje najwyższych dostojników sądownictwa polskiego:

SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO i sekretarz generalny komisji kodyfikacyjnej dr. Rappaport nie jest zwolennikiem tego sposobu rozwiązania spraw honorowych, chciałby jednak uwzględnić przymus sytuacji osób biorących udział w pojedynku.

B. MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI PROF. MAKOWSKI, ujął kwestję w ten sposób, że w przepisach o pojedynku mieści się cały kodeks pojedynkowy. Gwarancja, że warunki pojedynku będą dokonane, jest to usankcjonowanie, a nawet zachęcenie do pojedynku, jako przestępstwa. Oświadcza się za ujęciem pojedynku, jako zabicia lub uszkodzenia ciała za zgodą, gdyż każda strona zgóry aprobuje swą śmierć.

PREZES SEKCJI PRAWA KARNEGO komisji kodyfikacyjnej prof. Makarewicz uważa, że wprowadzenie w prawo pojęcia pojedynku jest uznaniem istnienia tej formy załatwiania t. zw. spraw honorowych.

Doświadczenie wykazało, że ustawą karną pojedynku się nie wykorzeni. Właściwsze jest stanowisko kodeksu karnego norweskiego, holenderskiego i japońskiego, które o pojedynku milczą, zgodnie zresztą z prawem francuskiem.

Fakt zabicia w pojedynku należy podciągnąć pod pojęcie zabicia za zgodą zabitego. Sekundanci odpowiadać mają jako współwinni, jedynie lekarz wychodzi wolno, gdyż wypełnia swój obowiązek zawodowy.

Komisja kodyfikacyjna uchwaliła traktować pojedynek w kodeksie karnym jako osobne przestępstwo i do projektu części szczegółowej kodeksu karnego wprowadzić specjalny artykuł 139, przewidujący surową karę dla tych, „kto zawiera umowę, oddającą losowi rozstrzygnięcie pytania, która strona ma postradać życie".

Ze swej strony przeprowadziliśmy ankietę na temat pojedynków jako sposobu załatwiania spraw honorowych wśród najwybitniejszych osobistości świata łódzkiego.

Prokurator Szmidt.

Prokurator przy sądzie okręgowym p. Szmidt, jest zdania, że pojedynki nie powinny być wogóle dopuszczalne. Inna rzecz, że zupełnie indywidualnie należy traktować kwestję honorowego załatwiania spraw.

— **Nie wiem, czy, gdybym był osobą ściśle cywilną, nie uważałbym za swój obowiązek żądać, właśnie takiego a nie innego zadośćuczynienia od człowieka, który naruszył mój honor. Ale jestem prokuratorem, kodeks nie uznaje pojedynków, uważać więc je muszę za karygodny sposób rozwiązania sprawy honorowej.**

Senator Wodziński.

Senator Wodziński, ceniony członek palestry stwierdził, że pojedynki mają swe historyczne usprawiedliwienie, dotąd zaś nie zaszły żadne warunki, które przemawiałyby za ich skasowaniem.

Należałoby ustanowić specjalne sądy i trybunały dla spraw honorowych, któreby przeprowadzały postępowanie bardzo szybko i dawały gwarancję pełnego zadośćuczynienia.

— **Honor jest pierwszorzędnym czynnikiem w społeczeństwie z punktu widzenia interesów państwa, powinien więc być specjalnie pielęgnowany. Jeśli tedy państwo dotąd nic nie uczyniło w tym kierunku to pojedynki nie powinny być skasowane, ani karalne.**

Dyr. B. Gorczyński.

Dyrektor teatrów łódzkich p. B. Gorczyński jest zdania, że pojedynki są stanowczo przeżytkiem. Wątpi on jednak, czy prosta nowela do kodeksu karnego, jak chcą niektórzy, wyrówna w każdym przypadku krzywdę, wzgl. stratę na honorze. **Zdarzają się bowiem w życiu sytuacje bardzo skomplikowane, lub bardzo delikatne. Należałoby zacząć od zreformowania wielu zasad obyczajowo - towarzyskich.**

Wiceprez. dr. Wieliński.

Wiceprezydent dr. Wieliński oświadczył kategorycznie, że instytucję pojedynków uważa za barbarzyński zwyczaj nowego pokolenia, zwyczaj który powinien być jaknajrychlej wytępiony.

Jeśli chodzi o rozwiązanie sprawy honorowej powołanym do tego jest sąd obywatelski. **Jeśli taki sąd może decydować o najpoważniejszych sprawach państwowych, to może on też być zupełnie miarodajnym i dla ludzi, którzy często stokroć nie uważają za dyshonor dla siebie całowanie prostytutki w rękę, a łakną krwawej rozprawy, gdy ich ktoś nazwie po imieniu.**

—lo—

Z muzyki.

KONCERT MANENA.

Juan Manen należy do tej kategorji słynnych skrzypków którzy mimo dużego upływu lat, dzielących ich od chwili, kiedy byli bożyszczem tłumów, zachowali jednak wszystkie walory swej dawnej, fascynującej gry. Coprawda ci, którzy pamiętają Manena z czasów mocno przedwojennych, wspominają coś o bujnym, wybuchowym temperamencie tego artysty w atach, kiedy nosił... włosy po za kołnierz i brodę. Dzisiejszy Manen — to ciągle jeszcze świetny skrzypek, o wielkiej tradycji gry, doskonale ułożonej technice, niezrównany stylista (adagio i fuga Bacha, gawot Martiniego), a przytem ciekawy, jako kompozytor, jak to mogliśmy się przekonać z subtelnych, nastrojowych utworów własnych artysty („Chanson" i „Interludio") oraz umiejętnej transkrypcji „I palpiti" Paganiniego.

Towarzyszył na fortepianie znany nam już z kilkakrotnych występów w tym charakterze — [illegible] w sztuce akompanjamentu — dr. [illegible] S[illegible]nger.

L. P.

RAUT.

Towarzystwo niesienia pomocy kulturalnej dzieciom urządza w dniu 15 b. m. raut połączony z atrakcjami oraz występami artystycznemi, w których weźmie udział między innemi ulubieniec publiczności łódzkiej p. Michał Znicz. Punkt [illegible] rautu — [illegible] sala M[illegible], gdzie [illegible] pozo[illegible] w wirze zabawy do białego rana.

Awantury w lokalu O. K. Z. Z.

Podburzony tłum żądał wypłacenia zapomóg robotnikom Widz. Manufaktury.

Wczoraj w godzinach popołudniowych przed lokalem okręgowej komisji ziwązków zawodowych rozegrały się gorszące sceny, spowodowane podrażnieniem umysłów robotników „Widzewskiej Manufaktury" wycieńczonych materjalnie długotrwałym strejkiem.

Mianowicie o godz. 3-ej po poł. na podwórzu i schodach domu przy ulicy Narutowicza 50 zebrał się tłum robotnic i robotników „Widzewskiej Manufaktury". Oświadczyli oni, że byli w kartelu Z. Z. P. i tam zakomunikowano im, iż **związek klasowy otrzymał z Rosji 20 tysięcy dolarów na zasiłki** dla robotników „Widzewskiej". Domagają się więc oni rozpoczęcia wypłat.

Obecny w lokalu związku poseł Szczerkowski wyjaśnił, że **związek pieniędzy z Rosji nie otrzymał** i że fundusze zasiłkowe, zebrane wśród członków, w wysokości 4 tysięcy złotych zostały robotnikom wypłacone.

Wówczas tłum, podburzony przez jakieś ciemne indywidua, szerzące wieści, iż związek posiada pieniądze na zapomogi, lecz nie chce wypłacać, wdarł się do lokalu związku, gdzie pobito dotkliwie sekretarza, p. Krzymówka.

Napastników zdołano wyprzeć na schody, a wówczas grad kamieni wpadł przez drzwi i okna do lokalu. Z brzękiem leciały tłuczone szyby, co powiększało jeszcze okropny zamęt na schodach. Już tłum sposobił się do ataku, pragnąc wyłamać drzwi, prowadzące do związku, gdy

nadbiegł oddział policji,

wezwany przez przechodzącego służbowego policjanta, który momentalnie tłum rozproszył i kilka osób rzucających kamienie aresztował.

Do związku przybył natychmiast kierownik V komisarjatu pp. komisarz Cieślak, który wszczął dochodzenie, celem

wykrycia osobników podburzających tłum.

Zaznaczyć należy że już w środę przybyli do związku klasowego robotnicy z żądaniem wypłacenia im zapomóg z pieniędzy rzekomo otrzymanych z Rosji, pozwolili sobie jednak wówczas wytłumaczyć, że związek pieniędzy nie otrzymał. Wczoraj, podburzani przez nieznanych osobników ponownie, doprowadzili do gorszących zajść. (—is).



Grudzień **8** SOBOTA

Dziś: Niepokalanie N. M. P.
Jutro: Walerji P. M.

Wschód słońca o g. 7.30
Zachód słońca o g. 3.26
Wschód ks. o g. 3.20
Zachód ks. o g. 1.45
Długość dnia: 9.42
Ubyło dnia: 10.34

Umowa podpisana.

Sowiety kupować będą manufakturę.

Jak się „Republika" dowiaduje, w dniu wczorajszym zostały wreszcie sfinalizowane zupełnie zakupy sowieckie w Łodzi. Mianowicie, nastąpiło podpisanie umowy kupna przez dyrektora „Torgpredstwa" p. Kopyłowa z jednej, a zainteresowane firmy z drugiej strony.

Kierownik wydziału transportowego „Torgpredstwa" p. Ramiencki, który równocześnie przybył do Łodzi załatwił sprawę wysyłki towarów, która rozpocznie się w przyszym tygodniu.

Jak się w dalszym ciągu dowiadujemy, p. Kopyłow zamierza poczynić jeszcze dodatkowe zakupy towarów wełnianych w przemyśle tomaszowskim, za 2 miesiące zaś rozpocznie w Łodzi pertraktacje w sprawie dalszych zakupów, których ogólna suma sięgać ma 6 miljonów dolarów. (—is).

Spis konsulatów

w starostwie grodzkiem.

Województwo łódzkie otrzymało z ministerstwa spraw wewnętrznych spisy urzędów dyplomatycznych i konsularnych państw obcych w Polsce z poleceniem umieszczenia ich w lokalach biur paszportowych na widocznem miejscu celem ułatwienia osobom wyjeżdżającym zagranicę orjentowania się co do terytorjalnego zakresu działania poszczególnych konsulatów.

Nastąpiło to na skutek tego, że konsulaty państw obcych, stosując zasadę kompetencji terytorjalnej, odmawiają udzielenia wiz na paszporty osobom nie zamieszkującym w obrębie danego konsulatu. (Wid).

Zmiany w budżecie

łódzkiej gminy żydowskiej

Wczoraj zarząd gminy żydowskiej w Łodzi otrzymał od ministerstwa W. R. i O. P. zatwierdzony już budżet za rok 1928. Ministerstwo w budżecie tym dokonało poważniejszych zmian. Skreślone zostały pozycje przeznaczone dla instytucji społecznych, a więc subsydja dla szkół świeckich żydowskich dla szkół wieczorowych, dla stowarzyszeń sportowych itp. Pozatem ministerstwo W. R. i O. P. zmniejszyło pozycję wyznaczoną swego czasu na pomoc węglową dla niezamożnych członków gminy ze 100.000 złotych na 50.000 złotych. p.

Jak traktować klijenta.

Ekspedjentki sklepowe uczą się zagranicą sztuki sprzedawania. O co nie wolno pytać i jak pokazywać towar.

Nieraz słyszy narzekania na brak uprzejmości w sklepach do klijenteli. Są nawet ludzie, którzy mówią o tem, przestępując dopiero próg magazynu.

Bezwzględnie w wielu wypadkach mają rację, w wielu wypadkach jednak nie zawsze jest to winą sprzedających. Przeważnie ekspedjentki mają dobrą wolę posiadają dokładną znajomość swej branży, ale brak im często tego, co możnaby nazwać **znajomością psychologji kupujących.**

Obecnie obserwujemy znaczny zwrot ku lepszemu, we wszystkich prawie większych miastach europejskich bowiem zakładane są obecnie szkoły, mające za zadanie **kształcenie ekspedjentek sklepowych,** tak, by mogłe one obsłużyć w należyty sposób klijentów, rekrutujących się ze wszystkich warstw.

W Monachjum wprowadzono specjalny dział w szkole handlowej. Tam kształcą się dziewczęta na **zawodowe ekspedjentki nowoczesne.** Szkoła przyjmuje tylko dziewczęta pracujące zawodowo, t.j. uczenice w wieku od lat 14 do 17, które uczą się w trzech różnych grupach.

A więc, przedewszystkiem, ekspedjentki w branży tekstylnej. Grupa ta, obejmuje 33 klasy, specjalnie dla **sprzedawczyń kapeluszy, futer i bucików dla materjałów bieliźnianych, jedwabiu itp.**

Następna grupa to sprzedawczynie artykułów żywności (12 klas).. I wreszcie trzecia grupa — to sprzedawczynie przedmiotów zbytku. Do tej kategorji należą również szkło, porcelana, artykuły piśmienne ((13 klas).

W szkole tej odbywają się nietylko wykłady teoretyczne. Nauka odbywa się również praktycznie.

Przez trzy lata daje się dziewicom trudne do rozwiązania zadania. Przez ciągłe ćwiczenia doprowadza się je do tego, że umieją się znaleźć w każdej sytuacji, a gdy po zdanym egzaminie mają w ręku dyplom, wtedy są już par excellence doskonałemi sprzedawczyniami.

Plan nauk jest bardzo różnorodny. Przedewszystkiem towarzystwo. Poglądowy materjał objaśnia części składowe i rozmaite właściwości przedmiotów, przeznaczonych na sprzedaż. Dekorowanie wystawy, pisanie plakatów — lekcji tych udziela znany rysownik — rachunek kupiecki, korespondencja, oraz przedmioty nieobowiązkowe, jak stenografja i języki obce.

Najważniejszym punktem programu jest **obsługiwanie klijenteli.** Jak traktować poszczególnego gościa? Do jakiej kategorji go zaliczyć? Jak zadowolnić?

Czterdzieści dziewcząt siedzi w klasie. Są bardzo pilne i starają się skorzystać jaknajwięcej z lekcji. Panna B. — pani jest zwykłą kobietą, panna S. — pani jest sprzedawczynią w sklepie bielizny".

Rozpoczyna się próba. Czyni to nieco sztuczne wrażenie, ale daje pożądane rezultaty.

Wykładowca objaśnia w klasie, czego nie należy robić. Jeżeli kupujący przychodzi do sklepu, a usłyszawszy cenę mówi „Drogo", **nie należy odpowiadać, jak to się często zdarza: „Nie to wcale nie drogo"** gdyż oznacza to zadawanie kłamu kupującemu, a to bardzo zraża. Nie jest wskazane jeżeli ktoś zażąda krawatów, pytać **„W jakiej cenie?"** Nie można bowiem żądać, by kupujący w swem prywatnem życiu zajmował się ceną krawatów.

Niewłaściwem jest również zasypywać klijenta, który prosi o chustki do nosa, pytaniami w rodzaju: **„Jakie proszę pana? W paski, w kratkę, z wzorkiem, z brzeżkiem, w jednym kolorze, duże, małe"?**

Żadnemu człowiekowi nie wpada nigdy na myśl zastanowić się, że chusteczki, które zamierza sobie kupić, mają być na 20 centymetrów długie i szerokie i że mają być białe z zielonym brzeżkiem.

Przypuśćmy dalej, że kupujący żąda przedmiotu, którego niema w sklepie. Mówi: „Niestety, niema tego, coby mi się podobało. Może znajdę gdzieindziej" Przeważnie sprzedawczyni wzrusza gniewnie ramionami, z hałasem chowa pudełka, jest obrażona, że się daremnie trudniła i prawie nie odpowiada na pożegnanie klijenta. **Jest to niewybaczalny błąd.** Odpowiedź w tym wypadku powinna być szczególnie ugrzeczniona, by **jednak kupujący na przyszły raz wszedł znów do tego, a nie innego sklepu.**

Należy pamiętać, że czynienie zakupów jest dla klijentów rzeczą przyjemną. Sprawienie nowego kapelusza jest dla mężczyzny pewnego rodzaju wydarzeniem. Nie wolno więc zrażać jego humoru.

W ten sposób próbuje się w szkole rozmaitych wydarzeń i odgrywa małe sceny. Sceny pisane przez życie i przeznaczone dla życia. Nie tylko strona praktyczna jest uwzględniona, lecz i estetyczna. Sprzedawczyni winna mieć dobry gust, powinna nawet, w miarę możności, kształcić gust publiczności.

Nie ulega wątpliwości, że ekspedjentki kształcone w specjalnych szkołach, uczynią w przyszłości zwiedzanie sklepów rzeczą przyjemną i oszczędzą kupującym wielu przykrości, na jakie ci ostatni często są narażeni z powodu braku taktu ze strony sprzedających. **W. F.**

Program tygodnia akademika.

7, 8 i 9 grudnia — Turniej drużyn, szkół średnich w piłkę siatkową i koszykową, w Gimn. Niemieckiem.

8, 9 i 16 grudnia — Młodzież akademicka prowadzi propagandę na mieście: Auta, przemówienia, ulotki.

Przyjmowanie ofiar i zapisów na członków wojew. komitetu pomocy aka demikom. Sprzedaż biletów na 12 grudnia.

12 grudnia — Młodzież szkół średnich młodzieży akademickiej. O godz. 4.30 w Teatrze Miejskim przedstawienie trzech utworów dramatycznych p. t. „Trzeba nam wiary" (T. Wawrzynkowski, gimn. im. Kopernika), „Ku przyszłości" (Światopełk Karpiński, gimn. Zgrom. Kupców m. Łodzi) i „Polska żyje" (gimn. Heleny Miklaszewskiej). Bilety w kasie zamawiań i biurze Tygodnia Akadmika, Konstantynowska 26. W dniu przedstawienia w kasie Teatru Miejskiego.

15 grudnia — O godz. 8.30 wiecz. w Miejskiej Galerji Sztuki „Żywy Dziennik" — impreza literacko-artystyczna z udziałem miejscowych sfer literackich i artystycznych.

Podkomitet organizacyjny i podkomitet młodzieży prowadzą akcję zjednywania członków.

Biuro Tygodnia Akademika mieści się przy ul. Konstantynowskiej 26.

Tramwaje są przepełnione

nie z winy K. E. Ł., lecz z powodu niedostarczenia wagonów w terminie.

Wobec słusznych narzekań publiczności i prasy na stale panujące ostatnio w tramwajach miejskich przepełnienie, kierownik wydziału przedsiębiorstw miejskich, inż. Brzozowski z polecenia p. wiceprezydenta Rapalskiego przeprowadził szczegółowe zbadanie wszystkich okoliczności tej niezmiernie dotkliwej dla łodzian bolączki komunikacyjnej.

Jak stwierdził inż. Brzozowski, dyrekcja K. E. Ł. zamówiła w ostatnich miesiącach w 3-ch fabrykach krajowych sto wagonów tramwajowych, z czego 70 powinny były fabryki dostarczyć do dn. 1 grudnia b. m. Z tych 70 wagonów, pomimo licznych przynagleń, kar konwencjonalnych i t. p. ani jeden wagon w ustanowionym terminie nie nadszedł, co wydać się musi tem dziwniejszem, że kilkanaście wagonów tramwajowych zamówionych w jednej z fabryk wiedeńskich, nadeszły we właściwym czasie bez żadnych specjalnych interwencyj.

Tym więc sposobem odpowiedzialność za przepełnienie w tramwajach miejskich, których ilość nie może sprostać wzmagającym się potrzebom komunikacyjnym Łodzi, nie może obciążać liczącej się z temi potrzebami dyrekcji, lecz spada wyłącznie na kierownictwa odnośnych zakładów przemysłowych, które nie uważają za konieczne dotrzymywać terminów umownych i dostarczać zamówień we właściwym czasie.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz Kalectwa i śmierci.

Dnia 7 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach oddała anielską swą duszę Bogu

b. p. GUSTAWA z NIESZAWSKICH

STEINHAUER

żona profesora-emeryta, przeżywszy lat 68.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 9 b. m. o godz. 12-ej w poł. z domu żałoby przy ul. Zawadzkiej 29, o czem zawiadamia krewnych i przyjaciół dotknięta przedwczesnym zgonem nieodżałowanej żony, matki, teściowej i babki

RODZINA.

Uprasza się uprzejmie o nieskładanie kondolencyj.

W niedzielę, dnia 9 b. m. jako w 5-tą rocznicę śmierci

b. p. Markusa Lewinzona

odbędzie się o godz. 12 w poł. w Synagodze Domu Starców fund. małż. Konsztatów Pomorska 54 nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego oraz członków Łódzkiego Żyd. Tow. Opieki nad Starcami

ZARZĄD.

Stan bezrobocia

nie uległ zmianie.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dniu 7 grudnia 1928 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 16.743 w tem w samej Łodzi 12.364 w Pabjanicach 1.307, w Zgierzu 1.169, w Zduńskiej Woli 455, w Tomaszowie — Maz. 1.164, w Konstantynowie 85, w Aleksandrowie 71, w Rudzie-Pabjanickiej 128.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 7.238 w tem 6.872 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 366 bezrobotnych zapomogi doraźne ze Skarbu Państwa.

W samej Łodzi brało zasiłki 5.398 bezrobotnych z czego 5.171 z Funduszu Bezrobocia i 227 zapomogi ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki doraźne 403.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 1510 bezrobotnych, otrzymało pracę 757, wysłano do pracy 94.

Urząd rozporządza 25 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

Katastrofa budowlana w Łodzi.

Groźne ostrzeżenie pod adresem tych, którzy wznoszą „domki z kart".

Inspekcja budowlana winna niezwłocznie skontrolować nowe gmachy.

Wczorajszy „Express" doniósł już o wstrząsającej katastrofie budowlanej.

Wewnątrz obszernej posesji przy Alejach 1 Maja 59 trwały prace w związku z budową trzypiętrowego domu mieszkalnego. Część trzypiętrowej budowli, wychodząca na ulicę 28 pułku Strz. Kan., była już prawie zupełnie wykończona, oficyna zaś miała być również wkrótce gotowa w stanie surowym.

Onegdaj robotnicy ukończyli pracę na trzeciem piętrze, a wczoraj rano mieli przystąpić do układania dachu.

O godzinie 9-tej rano

zabrakło im cegieł,

więc nie mogli dalej pracować i zeszli z rusztowań do pobliskiej szopy. Jeden z nadzorców udał się do właściciela kamienicy, który wkrótce zjawił się na posesji.

W tym właśnie momencie

rozległ się ogłuszający huk,

a jednocześnie runęły trzecie, drugie i pierwsze piętra oficyny, waląc się całym ciężarem na parter. Jakiś młodzieniec, który w chwilę przed katastrofą wszedł przypadkowo na posesję,

został zasypany gruzem.

Po dłuższych wysiłkach wydobyto go z pod gruzów.

Wezwane pogotowie kasy chorych ofiarę katastrofy — Szmula Jakubowicza (Północna 22) w stanie ciężkim przewiozło do domu. Lekko ranny został również majster budowlany Gec, któremu udzielono pomocy na miejscu.

Stwierdzić należy, iż katastrofa pociągnęłaby za sobą kilkanaście ofiar ludzkich, gdyby nie

szczęśliwy zbieg okoliczności.

Gdyby 15 robotnikom, zatrudnionym przy budowli, nie zabrakło cegieł, ponieśliby oni śmierć pod gruzami. W kilka minut przed katastrofą zeszli oni bowiem z rusztowań i w pobliskiej szopie byli świadkami wstrząsającego wypadku.

Na posesję przy Alejach 1 Maja przybyli o godzinie 9.30 rano przedstawiciele władz wojewódzkich i policyjnych, a wkrótce również i inspekcja budowlana. Dochodzenie, które trwało przez cały dzień wczorajszy, nie zostało jeszcze ukończone.

Wejście na podwórze, na którem miała miejsce katastrofa, zostało opieczętowane przez policję. Z budowli pozostała bowiem jedna

ściana, która się zarysowała i grozi runięciem.

Sąsiedni dom Wajchselfisza został również lekko uszkodzony, upadającym gruzem.

Dom mieszkalny, który padł ofiarą katastrofy, stanowił własność Gutmana. Pracami kierował inżynier B. Sydrański (Zawadzka 12) oraz majster murarski Gec.

Jak ustalono, przed kilku miesiącami Gutman rozpoczął już budowę wspomnianego domu, lecz ponieważ przed wszczęciem prac nie przedstawił planu inspekcji budowlanej,

władze policyjne wstrzymały budowę.

Wówczas dopiero p. Gutman przedstawił plany w magistracie i uzyskał zgodę na budowę.

Budowa była prowadzona w bardzo szybkiem tempie. Mury dwuch pięter wzniesiono

w ciągu niespełna czterech tygodni,

przyczem stwierdzono, że budowa była prowadzona niezgodnie z planem, gdyż nie wybudowano ściany szczytowej i nie zrobiono t. zw. „szlitrów", t. j. żłobków w ścianach.

Roboty były prowadzone wadliwie i używano lichego materjału. Jak twierdzą robotnicy, inżynier Sydrański wogóle

nie kontrolował prac.

W tej chwili trudno jest jeszcze ustalić sprawców katastrofy. P. Gutman zwala winę na inżyniera Sydrańskiego i majstra murarskiego Geca, majster Gec na p. Gutmana, a p. Sydrański na Geca i Gutmana!

Władze prowadzą energiczne dochodzenie.

Winni zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

Powinni oni ponieść zasłużoną karę, gdyż oszczędność, lub niedbalstwo w wypadkach, gdy chodzi o życie ludzkie, jest zbrodnią!

Jak już zaznaczyliśmy, 15 robotników cudem niemal uniknęło śmierci. A cóżby się stało, gdyby udało się wykończyć budowlę i katastrofa nastąpiłaby wówczas, gdy dom byłby już zamieszkany? Wszak wówczas pod gruzami

zginęłoby kilkanaście rodzin!

W ten sposób prowadzona walka z głodem mieszkaniowym wydać może wręcz tragiczne rezultaty. Na jedną kartę stawia się życie ludzkie i bezpieczeństwo publiczne! Najgorsza tandenta, nieliczenie się z planami budowy,

byleby szybciej ustawić „domek z kart" i zarobić!

Na mieszkanie czeka tysiące bezdomnych, którzy przecież nie wiedzą, że jutro może ich czeka śmierć w „amerykańskiem" tempie budowanych domach!

Bijemy na alarm!

„Republika" pierwsza ostrzegała władze po katastrofie budowlanej w Pradze, że

i w Łodzi nie jest wszystko w porządku,

że i w Łodzi mogą nastąpić groźne katastrofy, a jednak apel nasz nie wywarł widocznie doraźnych rezultatów i nikt nie skontrolował dokładnie prac budowlanych!

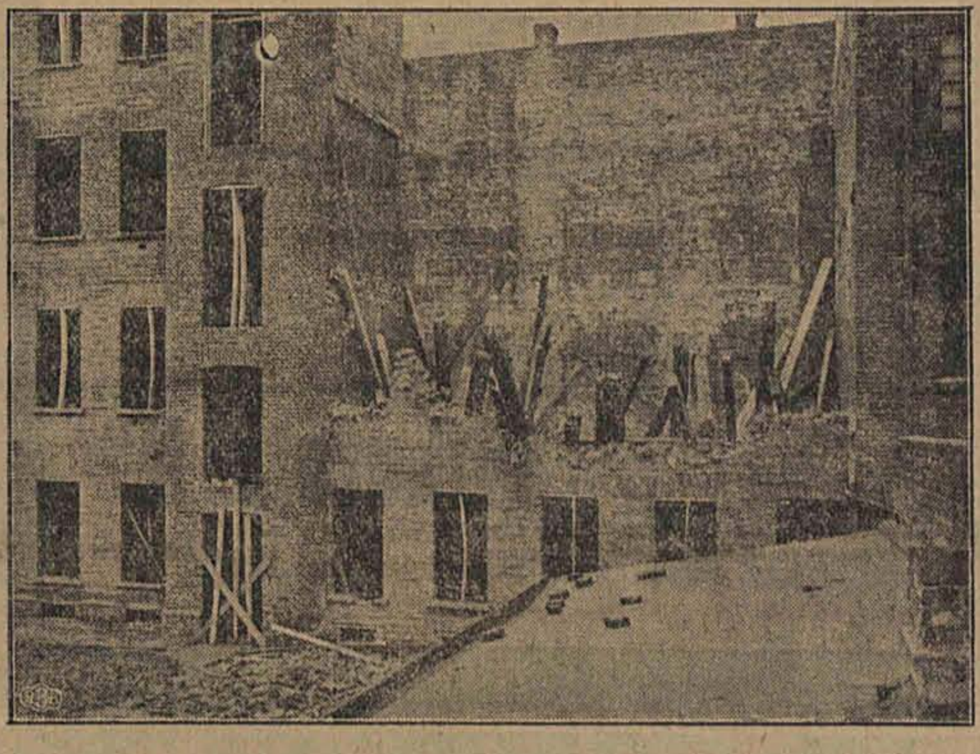
Miejmy więc nadzieję, że obecnie, po katastrofie przy Alejach 1 Maja władze wreszcie uczynią to, co już wcześniej powinny były zarządzić i przeprowadzą skrupulatną inspekcję.

Magistracka inspekcja budowlana w ubiegłym tygodniu postanowiła wszystkich kierowników budowli, niestosujących się do zatwierdzonych planów, skarżyć do sądu. Należy jednak nie tylko postanawiać, ale i ujawniać sprawców.

Domaga się tego cała opinja publiczna, domaga się tego cała Łódź, poruszona do głębi wczorajszą katastrofą!

Czekamy nie na postanowienia, ale na czyny.

—d—



Trzypiętrowy gmach runął przy zbiegu ulic 28 pułku Strz. Kaniowskich i Al. I-go Maja.

Kto ma rewolwer

winien do końca grudnia złożyć podanie o przedłużenie zezwolenia na rok przyszły.

Łódzkie starostwo grodzkie komunikuje, że osoby, posiadające zezwolenia na broń palną, ważne na rok bieżący, winni do końca grudnia wnieść podanie o ich prolongatę na rok przyszły.

W podaniu należy powołać się na liczbę, za którą tegoroczne zezwolenie zostało wydane lub prolongowane, oraz wyszczególnić rodzaj, system, numer i kaliber posiadanej broni.

Podania należy składać do odnośnych ekspozytur, zależnie od miejsca zamieszkania a więc osoby zamieszkałe w obrębie komisarjatów policji 1, 2, 3 i 4, 2 ekspozyturze I starostwa grodzkiego przy ul. Jlac Kościelny 4; zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 5, 6, 7, 10 i 12 w starostwie grodzkiem przy ul. Moniuszki 8 a zamieszkali w obrębie komisarjatów 8, 9, 13, 14 w centrali starostwa przy ulicy Kilińskiego 152.

Wyjątek stanowią wypadki w których broń jest własnością firmy lub instytucji, wtenczas osoba na którą zezwolenie ma być wydane musi podanie swoje z poświadczeniem firmy złożyć w tej ekspozyturze, do obrębu której należy firma lub instytucja, a nie prywatne mieszkanie osoby korzystającej z zezwolenia. (b)

Bez komentarzy!

Miasto Bydgoszcz odrzuca spadek 150 tysięcy dolarów.

Charakterystyczny wypadek, ilustrujący dosadnie panujące w Poznańskiem stosunki względem mniejszości narodowych, przytaczamy poniżej za tamtejszą prasą:

W roku 1921 umarła w Ameryce niejaka pani Lena Cohen, urodzona w Bydgoszczy, która wywędrowała do Ameryki jako młoda dziewczyna. Tam doszła po latach do wielkiego majątku, wychodząc bogato zamąż.

Umierając, zostawiła testament, w którym **cały swój majątek, w kwocie 150.000 dolarów, zapisała miastu Bydgoszcz z tem, że procenty z tej kwoty mają być oddawane na biednych, starych żydów.** — Jako odszkodowanie za zawiadywanie tą kwotą, zapisała miastu Bydgoszcz **galerję obrazów, wartości kilkudziesięciu tysięcy dolarów.**

Testament ten został jednak odrzucony przez magistrat miasta Bydgoszcz z tem uzasadnieniem, że **w Bydgoszczy niema żadnych biednych, starych żydów.**

Magistrat obradował potem po raz drugi nad sprawą tego testamentu i onegdaj odrzucił ponownie spadek pani Cohen.

„ŻYWY DZIENNIK".

Istnieje „Niewidzialny człowiek", „Niepotrzebny człowiek", „Żywy trup", dlaczego zatem ma nie istnieć „Żywy dziennik?".

Będzie, i to w Łodzi, tu, gdzie każdy człowiek jest widzialny, każdy człowiek potrzebny a ludzi truplo-bladych można spotkać tylko po północy; tu gdzie każdy trup jest tylko trupem, którego żadna siła nie zdoła ożywić.

Będzie naprzekór wszystkim i wszystkiemu, bo tak chce brać akademicka!

„Żywy dziennik" będzie żywym dniem Łodzi, wielkości, postaci, typów łódzkich, które, jak w „zwierciadle sprawiedliwości", ujrzą w nim nieco „przesunięte" swoje oblicze i czując się, jak w „źle skrojonym fraku" będą wybuchały salwami śmiechu i robiły dobrą minę do... siebie i „żywych dziennikarzy".

Musimy się z tem pogodzić.

Nie stoimy jeszcze na poziomie Danji lub Szwajcarji.

Otwierać bramę będzie nadal pan dozorca.

Przed kilku dniami poruszona została na łamach „Republiki" sprawa godzin zamykania bram domowych przez dozorców.

W związku z tą sprawą otrzymaliśmy ze sfer naszych czytelników liczne prośby poruszenia kwestji **całkowitego skasowania systemu otwierania bramy przez dozorcę, zaś wprowadzenia obyczaju posiadania klucza od domu przez każdego stałego lokatora.**

Cała sprawa jest niewątpliwie bardzo żywotna, należy też poddać ją obszerniejszemu omówieniu.

System otwierania bramy przez dozorcę jest, oczywiście, z wielu względów bardzo niewygodny. Przy tym systemie jest się bowiem uzależnionym przedewszystkiem od... mniej lub więcej twardego snu dozorcy, a więc narażony na dłuższe lub krótsze wystawanie przed bramą... Przy tym systemie lokator, powracający do domu po godzinie 11-ej zmuszony jest zawsze pamiętać o zaopatrzeniu się w odpowiednią ilość „drobnych"... Zdarza się wreszcie, że tu lub owdzie... dzwonek do dozorcy psuje się i t. p.

Otwieranie bramy przez dozorcę nie jest zbyt wygodne, bezwarunkowo: posiadanie własnego klucza od domu byłoby bardzo na rękę każdemu, bo uniezależniałoby ono lokatora od wszystkich powyższych nieprzyjemnostek.

Tak zresztą dzieje się w wielu państwach zagranicą: w Szwajcarji, w południowych Niemczech, w Norwegji, Danji dozorcy jako „otwieracze" bramy domowej są zupełnie nieznani.

Czy jednak system taki daje się u nas zaprowadzić? Czy jest on w praktyce możliwy również w naszych warunkach?

Rozumie się samo przez się, że posiadać klucz od domu mogliby jedynie stali i pewni lokatorzy, natomiast wszelkie indywidua podejrzane musiałyby być wykluczone.

A taka segregacja na lokatorów „pewnych" i „niepewnych" byłaby w praktyce przecież wcale nie łatwa... Wytworzyłaby niewątpliwie mnóstwo zatargów i komplikacji i stała się w rezultacie powodem do różnych drobnych manipulacji i interesików mogących mieć w praktyce różne niepożądane następstwa...

Ludność wielkiego miasta, jakiem jest Łódź, składa się przecież z tak różnych elementów, tak liczny odsetek należy do kategorji „podejrzanych", że w praktyce ta segregacja jest niebardzo możliwa w ten sposób, by żadne niepowołane czynniki nie znalazły się w posiadaniu klucza od domu, do którego wolny dostęp nie jest wskazany dla nich z punktu widzenia... policji i prokuratora...

Powiedzmy sobie prawdę: **nie stoimy na poziomie Danji ani Szwajcarji pod względem ładu i porządku społecznego** — ogół nasz nie dorósł jeszcze cywilizacyjnie do... posiadania klucza od domu...

Ale istnieje jeszcze jedna trudność natury praktycznej: Zagranicą drzwi domów, raczej zamki u drzwi tych są zastosowane do okoliczności, otwierający je klucz jest zawsze normalnych rozmiarów i z łatwością daje się nosić w kieszeni, natomiast nasze klucze domowe są przeważnie obliczone na to, **żeby — wisiały na gwoździu u dozorcy.** W wielu domach są klucze wielkie, nie nadające się zupełnie do noszenia w kieszeni, to też trzeba było z wprowadzeniem nowego porządku zaprowadzić również w wielu domach inne zamki...

Z tych, czy owych względów należy przyjść do wniosku, że na razie nie pozostaje nam nic innego, jak **pogodzić się jeszcze ze starym, dotychczasowym stanem rzeczy:** ze zwyczajem otwierania bramy przez dozorcę domowego, chociaż zależność ta nie jest zbyt wygodna...

Dokuczyła ona lokatorom łódzkim widocznie już porządnie, miejmy jednak nadzieję, że wygórowane żądania dozorców (zamykanie bramy o godzinie 10-ej...) **nie przyczynią się jeszcze do powiększenia tej niewygody!**

Rem.

Warszawa określi

termin wyborów do kasy chorych.

Onegdaj bawiła w Warszawie delegacja kasy chorych w osobach wiceprzewodniczącego zarządu p. Kaźmierczaka, dyrektora dr. Samborskiego i członka zarządu p. Wojdana.

Delegacja zgłosiła się do okręgowego urzędu ubezpieczeń i oświadczyła, że w myśl uchwały zarządu, kasa chorych gotowa jest każdej chwili przystąpić do przedwyborczych prac i czeka na ustalenie terminu wyborów.

Dr. Samborski zaznaczył, że aparat administracyjny jest tak przygotowany, że okres przedwyborczy może być przyspieszony do minimalnych terminów przewidzianych w przepisach.

W odpowiedzi okręgowy urząd ubezpieczeń przyjął do wiadomości oświadczenie delegacji i oznajmił, że prześle wkrótce zarządzenie co do wyborów i terminu. b.

RADJOPROGRAM

SOBOTA.

9.30 — Transmisja Uroczystości św. Barbary z podziemi kopalń Wielickich: a) Msza święta z kazaniem; b) Poranek artystyczny, po transmisji sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego (w miarę możności), oraz komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10—12.40 Koncert z Filharmonji Warsz. 14.00—14.20 — Transmisja z Wilna. 14.20—14.40 — Transmisja z Katowic odczyt, 15.00—15.15 — Komunikat meteorologiczny, nadprogram. 15.15—17.20 — Koncert z Filharmonji Warsz.. 17.20—17.45 — „Z dziejów i przeżyć Narodu". 17.45—18.00 — Nadprogram dla dzieci i młodzieży. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20—19.45 — Odczyt p. t. „W zatoce Biskajskiej" (Dział „Podróże i Przygody"). 19.45—19.55 — Nadprogram i komunikaty. 19.55-20.00 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00—20.25 — Radjokronika — wygł. dr. Marjan Stępowski. 20.30 Koncert wieczorny. Operetka „Krysie Leśniczanka" — Jerzego Jarno. 22.00—22.05 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT). 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

MANIA PUKACZÓWNA
abs. chem. JÓZEF SREBRNIK

zaręczeni

w grudniu 1928 r.

Pabjanice — Włocławek

W niedzielę, dnia 9 b. m. o godz. 12 i pół w południu w pierwszą rocznicę śmierci nieodżałowanej

B. P.

SARY z Rabinzonów ROSENBAUMOWEJ

odbędzie się nabożeństwo żałobne oraz poświęcenie pomnika na cmentarzu żydowskim, o czem zawiadamiają krewnych i przyjaciół

Mąż, dzieci i rodzina.

TEATR MIEJSKI.

„Kupiec Wenecki" w bogatej oprawie dekoracyjnej K. Mackiewicza, w świetnej reżyserji K. Tatarkiewicza z Karolem Adwentowiczem w popisowej roli Szajloka grany będzie dziś o godz 4 popołudniu oraz w dalszym ciągu jutro o tej samej godzinie. Ceny popularne.

Premjera „Sekretarki Pana Prezesa".

Dziś wieczorem premjera arcywesołej, pogodnej lekkiej komedji węgierskiego autora Wł. Fodora „Sekretarka Pana Prezesa" czyli („Mysz Kościelna"). W roli tytułowej wystąpi po raz pierwszy po trzymiesięcznej nieobecności ulubienica publiczności łódzkiej Stefanja Jarkowska; w drugiej roli kobiecej H. Krzywicka, w głównych męskich: Józef Winawer T. Krotke (jednocześnie reżyser sztuki), M. Lenk i w świetnej roli komicznej Michał Znicz.

TEATR KAMERALNY.

Dziś popołudniu o godz. 5-ej oraz jutro o tej samej godzinie po cenach zniżonych dwa ostatnie powtórzenia sensacyjnej „Wiery Mircew" z L. Barwińską w roli tytułowej.

„Czy Konstancja słusznie postępuje?".

Nowa komedja angielska Maugham'a z L. Barwińską w orli tytułowej grana będzie dziś wieczorem, jutro, w poniedziałek, wtorek i czwartek, poczem wobec wyjazdu L. Barwińskiej będzie musiała zejść z afisza.

Z TEATRU „ARARAT".

Dziś 3 przedstawienia o godz. 4-ej po poł. (ceny pop.), 7.45 i o 10-ej wiecz. nowego, rekordowego programu p. n. „Łatki", którego premjera onegdajsza przeszła z kolosalnem powodzeniem.

KONFERENCJA B. WOJSKOWYCH.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w lokalu związku obrony kresów zachodnich w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 5 o godz. 10 m. 30 — wojewódzka konferencja, mająca na celu ustalenie zasad organizacyjnych stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych.

W konferencji tej wezmą udział delegaci stowarzyszenia ze wszystkich powiatów województwa łódzkiego.

Jak nas informują na konferencję przybędą z Warszawy wice-prezes zarządu głównego senator Perzyński i sekretarz generalny — kapit. rez. Krzyczyński.

Intymne życie ostatniego cara.

Pełne niesamowitych skandalów, pikantnych, erotycznych awantur i miłostek życie arystokracji rosyjskiej, dostarcza literaturze filmowej wprost niewyczerpanego materjału. Na motywach tych zmontowała ostatnio rosyjska wytwórnia filmowa „Goswojenkino" szlagier, który swoją koncepcją, sensacyjnością i barwnością fabuły przyćmiewa wszystkie inne.

Film ten demonstruje w niedwuznacznych obrazach stosunki, panujące na dworze Mikołaja II. Wnosi on zapach skandalu i afery, zdzierając zasłonę z najbardziej intymnych momentów życia samodzierżcy Wszechrosji — a przedewszystkiem ilustrując głośny jego stosunek z primabaleriną carskiego baletu, naszą słynną rodaczką Krzesińską.

Romans ostatniego z Romanowych z przepiękną Polką, bohaterką głośnego skandalu, którego echo odbiło się po całym świecie, znajduje w filmie tym pikantne i soczyste ujęcie. Nic dziwnego zatem, że obraz ten, w którym rolę Mikołaja II kreuje słynny Kuzniecow, artysta teatru Stanisławskiego, a rolę cesarskiej kochanicy urocza B. Kuindżi wywołał niebywałą furorę i zrozumiałą sensację.

Casino.

—:—

Tajny Kurjer

z Iwanem Mozżuchinem.

Zaletą tego kapitalnego filmu jest umiejętne sharmonizowanie wszystkich tych pierwiastków jakich wymaga struktura artystyczna nowoczesnego dobrego obrazu. Momenty sensacji napinającej nerwy widza, łączą się tu szczęśliwie z dyskretnym sentymentalizmem. Akcja romantyczna, zgoła niezawieszona w powietrzu, opiera się krzepko o głębsze psychologiczne podłoże. A zupełnie na drugim już planie rysuje się dyskretne tło historyczne „Tajnego Kurjera" — rewolucja francuska z r. 1830 — spisek zwolenników Ludwika Orleańskiego przeciwko niesympatycznemu dla Francji Karolowi X. Jednakowoż te momenty historyczne wprowadzone są raczej dla dekoracji treści, dając „Tajnemu Kurjerowi" specyficzny koloryt epoki pierwszych lat wieku XIX— czyniąc film tem samem obrazem stylowym.

Scenarjusz „Tajnego Kurjera" opracowany został według słynnej powieści Stendhala „Czarne i białe". Akcja toczy się zwarcie, obfitując w niespodzianki, w epizody mocne, trzymające widza w stale wzrastającej emocji. Juljan Sorel, sekretarz burmistrza małego miasteczka, marzy o sławie Napoleona. Nie wstrzyma go więc miłość żony burmistrza, Teresy — ale przy pierwszej sposobności przeniesie się on do Paryża, gdzie wstąpi w służbę do markiza de la Mole, stojącego na czele partji, popierającej ks. Orleańskiego. Sorel odda jako tajny kurjer znaczne przysługi swojej partji. Z czasem między młodzieńcem a córką markiza Matyldą zawiąże się stosunek miłosny. Margrabia lubo niechętnie, zgodzi się Sorelowi oddać rękę córki — wpierw jednak zechce się upewnić w miasteczku rodzinnem Juljana o przeszłości młodzieńca. List jego zostaje przejęty przez Teresę — a ta płonąc zemstą, wydaje Sorelowi takie świadectwo, że markiz daje konkurentowi do ręki Matyldy stanowczą odprawę. Strzał zrozpaczonego młodzieńca, który położy trupem Teresę, ostatnie zeznanie umierającej, sąd skazujący mordercę na śmierć, ocalenie go w ostatniej chwili przez zrewoltowany lud — oto ostatnie sceny wielkiego filmu.

Tytułową rolę „Tajnego Kurjera" kreował jeden z najpopularniejszych i największych artystów — bohater filmu „Casanowa" i „Kurjer carski" — Iwan Mozżuchin, stwarzając postać soczystą pełną krwi i prawdy, świetną w wyrazistości i dziwnie męską. A partnerki jego to pełna wiośnianego uroku Agnes Petersen (żona Mozżuchina) i demoniczna Lil Dagover.

Doskonała ilustracja muzyczna pierwszorzędnej orkiestry, pozostającej pod wytrawną batutą dyr. L. Kantora dodaje obrazowi temu uroku i siły.

GIEŁDY.

GOTÓWKA: Dolary 8.88 i 1/4, CZEKI: Belgja 123.96, Londyn 43.25 i 3/4, 43.25, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.84 i pół, Szwajcarja 171.80, Wiedeń 125.40, 125.35, Włochy 46.71, Marka niemiecka 212.51.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 97, 94.50, 97, pożyczka inwestycyjna 108, 106, 106.75, 5 proc. kolejowa 60, Dolarowa 85.50, 10 proc. kolejowa 102.50, 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 94, 8 proc. Przem Polskiego 89, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 48.25, 4 i pół proc. m. Warszawy zł. 48.75, 8 proc. m. Warszawy zł. 69.75, 8 proc. m. Łodzi 63, 10 proc. m. Siedlec 70.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 134.50, Bank Handlowy 120, Bank Polski 175.50, 176 Bank Przem. Lwów 108, B-k Handl. w Łodzi 24, Leszczyński 18, Spiess 215, Siła i Światło II em. 109, Chodorów 230, Wysoka 230, Węgiel 99, Nobel 25.50 Lilpop 40.75, 41.50, Modrzejów 34.50 34, Ostrowieckie Serja B. 99, Rudzki 44.50, Starachowice 38.75, Majewski 65.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 6 grudnia. — Baw. am. Styczeń 1043, luty 1042, marzec 1045, kwiecień 1046, maj 1048, czerwiec, lipiec 1044, sierpień 1036, wrzesień 1025, październik 1018, listopad 1013, grudzień 1043, loco 1074. — Baw. eg. Styczeń 1846 marzec 1865, maj 1875 lipiec 1875, listopad 1875, loco 1915.

Aleksandrja, 6 grudnia — Baw. eg. Sak. Styczeń 3744, marzec 3787, maj 3815, listopad 3818 Ashm. Luty 2317, kwiecień 2357, czerwiec 2397, październik 2445, grudzień 2265.

Nowy Jork, 6 grudnia — Baw. am. loco 2035. Otw. Styczeń 2032—5, marzec 2032, maj 2026-8 lipiec 2004—5 październik 1947—9, grudzień 2030—7. I n. śr. Styczeń 2027, marzec 2029—30, maj 2023, lipiec 2003, październik 1942, grudzień 2030. II n. śr. Styczeń 2025, marzec 2028—9 maj 2023, lipiec 1997, październik 1944, grudzień 2029—30. Zamkn. Styczeń 2013—15, luty 2015, marzec 2017—20, kwiecień 2013 maj 2010—2, czerwiec 1997, lipiec 1983—4, sierpień 1965, wrzesień 1942, październik 1932, grudzień 2019—20.

Wybory zrzeszeniowe

do łódzkiej izby przemysłowo-handlowej.

W związku z tem, iż do dnia 19 b. m. winny być przedstawione głównej komisji wyborczej listy kandydatów radców łódzkiej izby przemysłowo - handlowej z wyborów zrzeszeniowych, odbywają się w tych dniach w poszczególnych organizacjach odnośne wybory.

Posiedzenie wyborcze w stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) odbędzie się w poniedziałek 10 b. m.

Dla orjentacji podajemy, iż wybory zrzeszeniowe odbędą się według następującego klucza:

SEKCJA PRZEMYSŁOWA:

„Wielki“ związek wybiera 5 radców, krajowy związek wybiera 3 radców, urząd zgromadzenia kupców 1 radcę, stowarzyszenie fabrykantów (Zachodnia nr. 68) — 1 radcę.

SEKCJA HANDLOWA.

Stow. kupców m. Łodzi — 3 radców, Stow. kupców chrześcijan — 2 radców, centralne stowarzyszenie — 2 radców, Stow. drobnych kupców przy ul. Ogrodowej — 1 radcę.

Po złożeniu powyższych list nastąpią oficjalne nominacje, wobec czego spodziewać się należy, iż w końcu grudnia skład łódzkiej izby będzie już całkowicie skompletowany.

W tym też czasie nastąpi pierwsze plenarne posiedzenie izby, na którem dokonany zostanie wybór prezydjum.

Posiedzenie to odbędzie się w sali towarzystwa kredytowego. —c—

ZMIANA W STAROSTWIE GRODZKIEM.

Jak się dowiadujemy, p. Izydorczyk został mianowany p. o. kierownika wydziału bezpieczeństwa publicznego w starostwie grodzkiem i tymczasowo pełni funkcje zastępcy starosty grodzkiego. (b).

POKAZ KLASY TANECZNEJ SZKOŁY GIMNASTYKI IRENY PRUSICKIEJ.

Jutro, t. j. w niedzielę, o godz. 12-ej w południe odbędzie się w Filharmonji pokaz uczenic klasy tanecznej znanej w Łodzi szkoły gimnastyki, prowadzonej według programu znakomitej akademji tanecznej Mary Wigman w Dreznie. Wysoki poziom szkoły daje nam gwarancje ciekawego i wartościowego programu.

Oprócz lekcji gimnastyki tanecznej, zobaczymy szereg tańców, z których szczególnie zajmująco zapowiada się cykl „con festivo", zawarty w I-ej części programu. Poranek rozpocznie się punktualnie o 12-ej w południe.

ARNOLD FÖLDESY I MARJA LABIA w ŁODZI.

Niezwykłej atrakcji artystycznej oczekuje muzykalna Łódź w nadchodzącą środę, dnia 12 bm., gdyż przyjeżdżają dwie wielkie gwiazdy z firmamentu muzycznego, a mianowicie: Arnold Földesy, wiolonczelista światowej sławy, znany już łódzkiej publiczności ze swoich występów, oraz Marja Labia, słynna śpiewaczka medjolańskiej opery „La Scala", która w ubiegłym sezonie wywarła na słuchaczach swoim niepospolitym śpiewem wielkie wrażenie. Dwie tak wielkie siły na jednym koncercie podziałały elektryzująco i bilety są rozchwytywane.

DZISIEJSZY PORANEK SZUBERTOWSKI.

Stosownie do zapowiedzi, dziś, w sobotę, o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w Filharmonji poranek schubertowski, urządzony staraniem konsula austrjackiego p. Karola Wilhelma Scheiblera. W poranku udział biorą: Helena Fetygo (sopran), dr. Eugenjusz Schicht (baryton), prof. Jezierski (fortepian), chóry męskiego towarzystwa śpiewaczego oraz wzmocniona łódzka orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją Adolfa Bautze. Poranek ten całkowicie poświęcony będzie 100-ej rocznicy śmierci Franciszka Schuberta i wykonane będą wyłącznie utwory tego wielkiego kompozytora.

[Dyżury] aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: S-rów S. Wójcicki (Napiórkowskiego 27), W. Danielewski (Piotrkowska 127), P. Ilnicki i J. Cymer (Wólczańska 37), S-rów Lenweber (Pl. Wolności 2), S-rów Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowska (Zgierska 57), H. Dutkiewicz (Zgierska 97), Z. Gorczycki (Przejazd 59), A. Szymański (Przędzalniana 75), A. Busse (Rzgowska 59). w).

WYSTAWA OBRAZÓW R. ROZENTALA.

W najbliższych dniach otwarta zostanie w salach Grand-Kina wystawa obrazów znanego w Łodzi z wystawy „Startu" oraz Galerji Miejskiej art.-mal. R. Rozentala.

Powróciwszy niedawno z Kazimierza, gdzie przebywał przez dłuższy okres czasu, p. Rozental przywiózł ze sobą cały szereg godnych widzenia prac, których ekspozycja niewątpliwie w dużym stopniu zaciekawi sfery artystyczne Łodzi.

NA GWIAZDKĘ

poleca



Największy wybór

Bielizny damskiej

od najskromniejszej do luksusowej z jedw. opału, nansuku, madap.

Bielizna dziecinna i niemowlęca

kaftanki, sukieneczki, garniturki do chrztu i narzutki na kołderki.

Bieliznę pościelową

Bieliznę stołową płóc.

Chusteczki

Kołdry puchowe i watowe

wierzch jedw. i z satyny zawsze na składzie.

Magazyn Bielizny Wyprawowej

W. KNAPP NAWROT 7 Tel. 26-04

Przy większych zakupach dogodne warunki. Obsługa sumienna.

„Maison de Couture"

Mme VÈRA FISZHAUT

Wspólnie ze znaną właścicielką pracowni sukien w Warszawie p. Felicją Fiszhaut, po powrocie z Paryża.

OTWORZYŁY

Pracownię sukien w Łodzi przy ul. Gdańskiej 26 Zawadzka 30 I-e piętor fr

Polecają ostatnie nowości sezonowe.

UWAGA!



Czy pragniecie mieć **KOSZULĘ** **dzienną** lub **nocną**, sztywne i miękkie **kołnierze** najlepszego gatunku przy cenach nader niskich i warunkach dogodnych? Proszę tedy zwiedzić znany mój warsztat

Bielizny Wiedeńskiej

Wytwórnia Łódź **Pomorska 4.**

Zamówienia na **koszule dzienne i pijamas** przyjmuje również z powierzonych materjałów.

Młodzież Wielkomiejska

W rolach głównych: **Marja Paudler i Harry Liedtke.**

Najbliższa premjera **Kina Spółdzielni.**

Szkoła Kosmetyczna Institut de Beautè Anna Rydel

Dipl. de l'Univers. de Beauté et de Laborat. Kosm. a Paris.

Łódź, ul. Cegielniana 19, tel. 69-92.

Zatwierdzona przez Ministerstwo Spraw. Wewnętrznych, dające osobom kończącym tę szkołę prawo praktyki, oraz otwarcia gabinetu kosmetycznego. Kancelarja przyjmuje zapisy, oraz udziela informacji od 11—2 i od 4—7.

UWAGA: Wykłady prowadzone są przez lekarzy specjalistów.



Pierwszorzędny Zakład Fryzjerski Damski

Alfonsa POPPA

Łódź, Konstantynowska 12, tel. 63-40.

Farbowanie, ondulacja, strzyżenie według najnowszej metody paryskiej. Wykwintny manicure. Uwaga: Obsługa wyłącznie przez pierwszorzędne siły.

Młody, energiczny **inżynier** nauk handlowych władający językami: polskim, niemieckim i francuskim z praktyką biurową i bankową

poszukuje odpowiedniego stanowiska.

Oferty sub. „Webe" do biura ogł. S. Fuchsa, Łódź, Piotrkowska 50.

JEST

jeszcze firma w Łodzi, która sprzedaje wykwintne i trwałe obuwie męskie, damskie i dziecinne oraz kalosze i śniegowce po cenach bardzo przystępnych

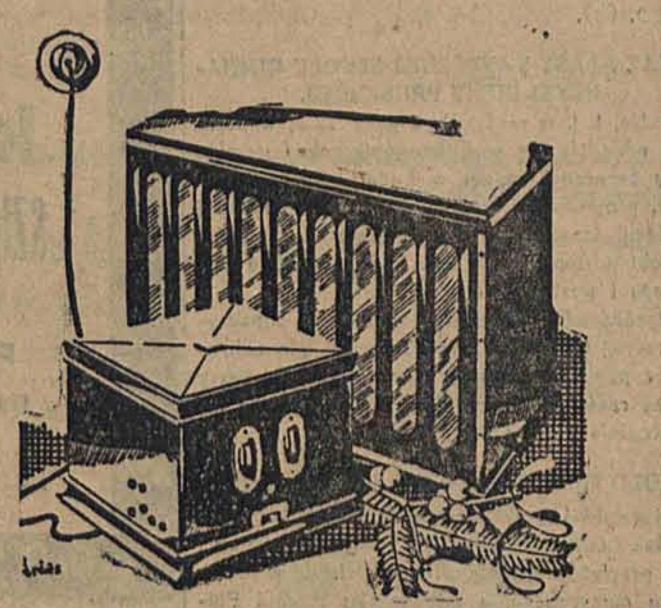
J. WINDMAN

— **Piotrkowska № 35.** —

tel. 12-23.

Radio z gniazdka wtykowego na ścianie.

BEZ baterji i akumulatorów WPROST do przyłączenia do sieci prądu zmiennego.



Żądajcie pokazów w firmie

„AUDION"

Inż. Sz. ROZENBLUM

ŁÓDŹ, TRAUGUTTA 1.

1903 1928

TELEFUNKEN



Największe doświadczenie.

Najbardziej nowoczesna konstrukcja.

UNDERWOOD

BEZKONKURENCYJNA MASZYNA DO PISANIA NAJNOWSZEGO MODELU

POLECA WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL

JÓZEF LEŻON

PRZEJAZD 4. TEL. 2-23.

Właścicielka Pracowni Gorsetów

„MAISON CAPRICE"

z Warszawy, Niecała 10

przyjechała

i od poniedziałku przyjmuje — w Pracowni Sukien — A. Maszkowskiej Piotrkowska 117 telefon 30-03.

Poleca najnowsze modele paryskie

pasów i staników uszczuplających.

Zakład fryzjerski damsko-męski



A. Hołodyniaka, Piotrkowska 27 tel.

ondulacja

strzyżenie

czesanie

farbowanie

systemem najnowszym stosowanym zagranicą. Wykwintny manicure. Obsługa wyłącznie przez pierwszorzędnych fachowców.

Fabryka Luster

J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach najniższych: Lustra, trema tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie luster z odesłaniem do domu.

Meble pojedyńcze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów

Sprzedaż na raty i za gotówkę

Telefon 78-11.

SKŁAD FUTER

Zakład Kuśnierski

J. SZWARCMAN

Narutowicza 42 (sklep frontowy)

Tel. 66-31.

poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skórki pojedyńcze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych, na dogodnych warunkach.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

P.P. krawcom udzielam rabatu.

Radiola

Piotrkowska 88

telefon 5-34.

Radioaparaty

i części.

Najtańsze źródło.

Dogodne warunki kupna.

ZARZĄD ŁÓDZKIEGO ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI

uprasza pp. Członków o wzięcie udziału

w Ogólnem Zebraniu

odbyć się mającem w lokalu Towarzystwa przy ul. Zachodniej Nr. 20 w dniu 16 grudnia r. b. o godz. 4 po poł.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie posiedzenia, 2) Wybór przewodniczącego, sekretarza i asesorów, 3) Odczytanie protokułu Komisji Rewizyjnej, 4) Zatwierdzenie bilansu i sprawozdania za r. 1927, 5) Zatwierdzenie budżetu na r. 1928, 6) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 7) Wybór członków Centralnego Komitetu budowy szpitala dla umysłowo-chorych w Radogoszczu, 8) Wnioski Zarządu i Członków Towarzystwa.

W razie niedojścia do skutku w powyższym terminie, Ogólne Zebranie odbędzie się w drugim terminie, bez względu na liczbę obecnych członków, w dniu 23 grudnia r. b. o godz. 4 po poł. w tym samym lokalu, bez oddzielnych ogłoszeń.

Wyjaśnienie.

We wtorkowym numerze „Republiki" ukazało się wezwanie „Polskiej samopomocy włókienniczej", skierowej pod mym adresem i w sposób uwłaczający mej czci.

Wobec powyższego komunikuję, iż nieprawdą jest jakobym ze złej woli nie wykonał do dziś dnia instalacji skrzynki reklamowej. Prawdą jest natomiast, że po otrzymaniu zamówienia zwróciłem uwagę właścicielowi firmy „Polska samopomoc włókiennicza" p. Nowerowi, że muszę uzyskać zezwolenie magistratu na zainstalowanie skrzynki. Wobec powyższego p. Nower nadesłał mi list, w którym komunikuje, że czekać nie chce i zrzeka się zamówienia, wobec czego zamówienie cofa.

W wyniku takiego postanowienia sprawy instalacji wykonać nie mogłem, uważam więc, że obecne wystąpienie p. Nowera jest karygodną, bezprzykładną napaścią, godną najwyższego oburzenia i napiętnowania.

Oświadczam też, że sprawę powyższą skierowałem do sądu, nie mam zamiaru bowiem ścierpieć podstępnych ataków, skierowywanych pod mym adresem.

HENRYK TRUSKDLASKI
wł. firmy „Elektropraca".

Ogłoszenia drobne.

Lokale

UMEBLOWANY, słoneczny pokój do wynajęcia, Aleja 1go Maja 35, front, III piętro, m. 14. 8

POKÓJ umeblowany z oddzielnym wejściem z klatki schodowej, do oddania. Wiadomość: Ul. Cegielniana 54 mieszk. 7. 8

ELEGANCKI pokój umeblowany na 70, do oddania. Oferty pod „Szyk". 8

POKÓJ z niekrępującym wejściem dla pana, Południowa 4, lewa of. m. 13. 8

DO ODDANIA 2 pokoje na pierwszym piętrze z frontu dla dwuch panów lub na biuro. Cegielniana 57, m. 3. 8

ŁADNY pokój o 2 oknach frontowy umeblowany, do wynajęcia, Andrzeja nr. 48, m. 10. 8

PRZYJMĘ dwie Panny na mieszkanie ul. Andrzeja 13, m. 14. 10

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Ulica Dworska nr. 10 przy pl. Bałuckim. 8

POKÓJ dwuokienny, słoneczny, II piętro, z centralnym ogrzewaniem, windą, telefonem do wynajęcia dla izraelity. Oglądać można od 9 i pół do 11 i od 3 do 5-ej. Narutowicza 16 m. 3 8

MIESZKANIA, lokale pokoje umeblowane poszukuje i poleca Biuro agent. „Polruch". Traugutta 4. Tel. 41-01.

POKÓJ z kuchnią, przedpokojem, piwnicą, góra ipokój o dwuch oknach od gospodarza do wynajęcia, słoneczne. Nowo-Polska nr. 12 przy Brzezińskiej dojazd jedynką. 8

DWA duże pokoje z kuchnią na Chojnach do wynajęcia, od zaraz. Oferty pod „M. A. 12". 10

ODDAM duży pokój frontowy, umeblowany od zaraz. Narutowicza 47, m. 34, tel. 74-39. 8

POKÓJ duży frontowy, elegancko umeblowany i mniejszy do wynajęcia. Piotrkowska 99, II p., m. 2 Zastać od 11—1 i od 3—7. 8

FRONTOWY pokój elegancko umeblowany, z osobnem wejściem, ewentualnie dwa dla izraelity do wynajęcia. Zawadzka 8, m. 5. 8

1—2 POKOJE elegancko umeblowane z wszelkiemi wygodami dla lepszego pana do wynajęcia, Zawadzka 36, m. 8 front I p. 8

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem od zaraz do oddania, Sienkiewicza 22, front mieszk. 7a (można obejrzeć od godz. 4-ej po poł.). 8

DUŻY słoneczny pokój frontowy, do mieszk. 9. 8

ODNAJMĘ dwa umeblowane pokoje z kuchnią i z wygodami, Piotrkowska 199, ofic. 3 wejście 2 piętro, m. 28. 8

WDOWA po Dr. W. Kiełbasińskim poszukuje mieszkania 3—4-pokojowego z wszystkimi wygodami I—II piętro, lepszym domu, możliwie w centrum. Oferty tel. 66-61. 8

ODDAM pokój skromnie umeblowany dla dwuch panów, wiadomość ulica Piotrkowska 176, m. 8, g. 5—7. 8

POKÓJ umeblowany z używalnością kuchni lub bez odstąpię, Pusta 13, Fiszer. 8

POKÓJ umeblowany, niekrępujący, odstąpię, Pańska nr. 1, m. 10. 10

POSZUKIWANE 2 pokoje umeblowane lub bez mebli, w centrum miasta, w eleganckim domu. Oferty „Republika" „333". 8

WYNAJMĘ pokój umeblowany, oddzielne wejście, nie małżeństwu. Do 12 rano i od 2—3 po poł., Al. Kościuszki 32, m. 16. 8

DO WYNAJĘCIA od zaraz pokój, niekrępujący, centralne ogrzewanie, Piotrkowska 175, m. 4. 8

DWA POKOJE, umeblowane na pierwszem piętrze z frontu, do wynajęcia, Narutowicza 30, m. 4, od 3 do 5-ej. 8

PRZYJMĘ panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem, ul. Zgierska 113, Bielska. 8

POKÓJ umebl. z elektr. oświetleniem do wynajęcia, Kilińskiego 48, m. 36. 8

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią i wygodami, w starym domu. Płacę gotówką. Oferty do admin. sub: „F. P." 8

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia Nr. 42. Kursy wyuczają listownie• buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 30

MŁODY i sumienny człowiek poszukuje pracy w charakterze agenta lub inkasenta. Oferty pod „Inkasent". 8

POSZUKUJĘ się inteligentnej osoby do dzieci Kilińskiego 60, m. 47. 7

PANNA, ukończ. gimnazjum, praktyka biurowa, inteligentna, b. pracowita i sumienna, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wymagania b. skromne. Oferty sub: „D. A. 20". 30

MŁODY szofer z praktyką ślusarską poszukuje natychmiast pracy. Łaskawe zgłoszenia do admin. „Szofer". 8

POTRZEBNI szewcy na damską spilkową i szytą robotę, ulica Górna l. 13 Król. 8

POSZUKUJĘ się panów i panie do lekkiej akwizycji, zarobek 20 zł. dziennie zgłaszać się w dniu 8 i 9 b. m. od g. 14—16, ul. Śląska nr. 30, p. I m. 5. 8

PRZĘDZALNIK, pom. majstra przy selfaktorach, poszukuje posady, może objąć pracę biurową. Oferty do „Republiki" pod: „E. M.". 8

POTRZEBNI praktykanci do ślusarni. Zgłaszać się, Engla 8, Bałuty.

POTRZEBNI czeladnicy i pomocnicy w stolarni, Cegielniana 57. 8

POTRZEBNY zdolny fryzjer damski, Cegielniana 45, L. Muszyński i W. Wawrzyniak. 10

POTRZEBNA zdolna panna do pracowni sukien, zaraz. Wiadomość: Sienkiewicza 29, m. 8. 8

POTRZEBNA panna do andolacji i manicure. Zgłosić się, Zamenhofa 14, Górnicki. 8

POTRZEBNY pierwszorzędny damski fryzjer, Cegielniana 35. 8

POSZUKUJĘ inteligentnej i pracowitej panny chrześc. do dwojga dzieci 7 i 3 lata, z pomocą w gospodarstwie. Zgłoszenia, Cegielniana 43, fr. III p. Warthaft.

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna zaraz, Al. 1-go Maja 50 m. 9. 8

POTRZEBNI stolarze i chłopcy do posyłek do fabryki luster, Gdańska 42

Nauka i wychowanie

STUDENTKA udziela lekcji. Ceny bardzo przystępne, Piotrkowska 16, mieszkania 26. 12

STUDENT wyższego semestru, udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Polskiego szybko wyucza. Gdańska 23, m. 2 fron, I piętro. 8

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera - bilansistę rzeczoznawca z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. Kończącym świadectwa. — Informacje 7—9 rano i wieczór. Piotrokwska 183, I piętro. 9

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zielona 16, m. 2, front, parter, od 4—6 po poł. 8

UDZIELAM lekcji polskiego języka, literatury, historji, poprawiam wymowę. Zastać można od 2—4, Jabłonkowa, Zachodnia 36, I p. front. 11

ESPERANTO. Zapisy na kurs elementarny i wyższy przyjmuje sekretarjat Stow. Esperantystów Cegielniana 75, w poniedziałki i czwartki od 8—10 w. Całkowity kurs 15 zł. 8

UDZIELĘ lekcji francuskiego, wzamian za niemiecką stenografję. Oferty sub: „S. T.". 8

MIŁOŚNIKOM Homera, udzielę greki Zgł. sub: „Ilias" do adm. „Republiki".

ŁACINY, metodą porównawczą udziela rutynowana lingwistka. Zgł. sub: „Diligentia" do adm. „Republiki". 8

UDZIELAM lekcji gry fortepianowej tamże fortepian do ćwiczenia. Zamenhofa 14, m. 29, oficyna. 8

NAUKA polskiego godzina 1 zł. Przejazd 40, m. 18, 3 wejście. 8

ANGIELSKIEGO udziela rutynowana nauczycielka Janina Mindeltortowa. Godz. zgłoszeń od 2—4 i od 8—9 Konstantynowska nr. 32, m. 21. 30

STUDENT udziela matematyki, fizyki, chemji w zakresie ośmiu klas. Gdańska 46—12. 8

ENGLISH LESSONS, conversation pronunciation. American method. Call telephone 75-04 Mr. Henry. 8

Rozmaite

„STENOGRAF POLSKI" miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej — wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie. 28

CHOROBY serca, astma Sanatorjum „Salus" Dr. Kupczyka, Kraków. Szujskiego 11.

DO WYDZIERŻAWIENIA 27 mórg ziemi z budynkami, inwentarzem martwym i zasiewami, blisko Strykowa. Poleca pośrednictwo Borowieckiego, Zgierz, Parzęczewska 3. 8

WYDAJĘ smaczne domowe obiady po cenie przystępnej, Zawadzka nr. 15, mieszk. 12. 11

OKULARY zgubiono. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem Konstantynowska 30, m. 15. 8

UNIEWAŻNIAM blanco weksel na zł. 1000.— zgubiony dnia 7.12, Maurycy Klapholz. 8

STROJENIE fortepianów, wykonywa sumiennie, koncertowy stroiciel S. Grodzki, Piotrkowska 134. Tel. 40-62. 9

PRZYJMĘ jeszcze po 20 tuzinów tygodniowo pończoch lub skarpetek na strickopty 156, 180 i 220 igieł. Srebrzyńska nr. 7, m. 17. 8

PANIE! W. Łuczakówna, M. Nowakówna, Raine i Glazerówna mają listy na poste-restante. Listy na „Subtelny" proszę składać w „Republice" „Subtelny". 8

ZIEMIANIN lat 33, inteligentny, elegancki pragnie poznać, młodą, ładną panią w celu towarzyskim, małżeństwo nie wykluczone. Of. sub: „Dystyngowany 33". 8

BIURO Buchalteryjne i Rewizyjne sąd. rej. rzeczozn. ks. handl. i kontrol. syndyk. przemysł. wykonuje wszelkie czynności buchalteryjne, bilansowe i rewizyjne. Piotrkowska 183, I p. 9

KURS filet ręcznego 10 zł. toledo i aplikacje, praca zapewniona. Wyuczam haftu ręcznego i maszynowego. Kaufmanowa, Piotrkowska 18 I p podwórze, prawa oficyna. 8

NOWOOTWORZONA pracownia sukien, specjalność: wieczorowe i balowe fasony Paryskie. Ceny przystępne Kilińskiego. nr. 104, m. 5. 10

MANICURZYSTKA z Cegielnianej 19 mieszka obecnie, Piotrkowska nr. 88, II brama. 8

PRZYJMUJEMY do szycia po cenach najniższych suknie damskie oraz wszelkie ubiory dziecinne, ul. Narutowicza nr. 7, lewa oficyna III piętro. 2

PLAC z bocznicą kolejową w śródmieściu z całkowitem urządzeniem na węglowo-drzewny interes do wydzierżawienia od 1.1. 1929 r. Pośrednicy pożądani. Oferty do administracji sub: „S. A. R. 400". 8

ZDOLNA krawcowa, poszukuje szycia w domach prywatnych. Oferta „A" 8

TECHNIK i stroiciel fortepianów K. Fulde, przyjmuje strojenie i wszelkie reperacje. Gdańska 112, 8—11—13. 13 13-ej. 13

BUCHALTER podatkowiec prowadzi księgi za 80 zł. miesięcznie. Nauka 30 lekcji a zł. 150. System amerykański. Bilanse. Pomoc w zaległościach, Przejazd nr. 40, m. 18, III w. 8

Zagubione dokum.

MINTUS Kazimierz, Nowogrodzka 19, zgubił legitymację zapomogową, wyd. przez P. U. P. P. za nr. 22076. 8

ZAGINĄŁ kwit kaucyjny za nr. 9263-381 na sumę złotych 25, wydany przez Elektrownię Łódzką na imię Stanisława Grzelaczyka. 8

PIJANOWSKI Władysław, zgubił legitymację zapomogową, wyd. przez P. U. P. P. 8

ZAGUBIONO weksel na sumę 200 zł. wyst. przez I. Ejbuszyca na zlecenie F. Szattan, pł. 10.12. 1928 r., weksel niniejszy unieważnia się. 8

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD tapicerski i magazyn mebli posiada gotowe otomany, leżanki, materace, krzesła, garniturki oraz meble stołowe w dużym wyborze i na dogodnych warunkach poleca Stanisław Gabala, Karola 1. 30

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę, Piotrkowska 37, III w. I piętro.

KRYNICA. Biuro Neubauera. Kupno-sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 30

SKRZYPCE z ładnym tonem ograne, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 134, m. 10. 8

SAMOCHÓD - KARETKA marki Ford dwudrzwiowa, w doskonałym stanie, okazyjnie do sprzedania. — Obejrzeć można w godz. 10—12 i 5—7 Inż. E. K. Doering, ul. Kopernika 58. tel. 8-64

FOTEL na kołach dla chorego do sprzedania. Telefon 76-83. 8

SKLEP frontowy, nadający się na biuro, przy tem 2 pokoje z kuchnią w okolicach parku kolejowego Fabrycznego do odstąpienia. Wiadomość w kawiarni „Kresy" między 5—7 ul. 6-go Sierpnia 1. 8

PARLOFON (angielski) z szafką w najlepszym stanie sprzedam, Kilińskiego nr. 112, H. Wegner, tel 11-35. 8

LUSTRA trema, obrazy religijne, rodzajowe, ręczno malowane na sezon gwiazdkowy po cenach konkurencyjnych na raty poleca w dużym wyborze J. Morgas i Syn, Targowa 12 przy Elektrowni. Tamże oprawa portretów, reperacja, pozłacanie zniszczonych ram.

BIŻUTERJĘ kupuję. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Precyzja", Piotrkowska 123.

WYKWINTNĄ bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki, rękawiczki i trykotaże I i II gatunku poleca firma „Bon-ton", Łódź, ul. Zielona nr. 6. Ceny konkurencyjne. 31.1.29.

OKAZYJNIE do sprzedania 3 futra męskie w dobrym stanie. Obejrzeć można Al. 1-go Maja nr. 7, m. 2. 9

PARLOFON szafkowy, szwajcarski werk w nowym stanie, tanio sprzedam, Andrzeja 47 II p. m. 6. 9

SŁUCHAJCIE! Gwiazdkowe prezenty. Poco śpicie na słomie, gdy od 5 zł. tygodniowo każdy może dostać: Materace, otomany, tapczany, leżanki i krzesła. Solidne wykonanie u Tapicera P. Wajsa Łódź, ul. Sienkiewicza nr. 18. 10

MŁODY, bronzowy, czystej rasy doberman do sprzedania. Zawadzka 1 mieszk. 11 11

SPRZEDAM domek murowany piętrowy, mieszkanie wolne. Cena 12.000 złotych gotówka nie wszystka zaraz. Wiadomość: Profesorska 17 przy Zgierskiej. 8

NA RATY i za gotówkę, zakład tapicerski, A. Brzeziński, Zielona 39, dojazd tramwajem 17, poleca w dużym wyborze na dogodnych warunkach: Otomany, leżanki, tapczany, materace, krzesła, stoły, wykonanie solidne.

PEUGOT 11 HP. 6-osobowy, kompletne elektryczne urządzenie, nowolakierowany, do sprzedania. Obejrzeć można Wejkert, Wysoka 31. 11

PLAC 28×53 w śródmieściu jest do sprzedania. Wiadomość: Ul. Żeromskiego 74, biuro Związku. 9

BIURKO z połowy XVIII w. sprzedam. Al. Kościuszki 41, Wiśniewski. 8

OKAZYJNIE sprzedam maszynę do szycia prawie nową, Grabowa nr. 30, mieszk. 26. 8

A MEBLE na raty, pojedyńcze i całe komplety, gwarancja kilkuletnia. Odświeżanie. Zamiany. Stolarnia Lubelska przy Napiórkowskiego. 8

PARLOFON z stolikiem, szwajcarski, mechanizm mało używany, okazyjnie do sprzedania. Alfred Haake, Wólczańska 169. m. 19. 11

SKLEP dobrze prosperujący do sprzedania, Abramowskiego (Gubernatorska) 26. 8

PIANINA, fortepiany nowe, używane pianino Seilera, fortepian Beckera, poleca Chodkowski, Sienkiewicza 25. 11

SKLEP z mieszkaniem lub bez sprzedam. Rokicińska 39, m. 5. 8

Lokale

ŁADNIE umeblowany pokój przy inteligentnej rodzinie dla izraelity do wynajęcia. Wiadomość: Gdańska 37, m. 8 do godz. 5 po poł. 11

2 POKOJE potrzebne od Nowego Roku nieumeblowane, duża sala i gabinet, w centrum miasta nie wyżej 1 p. przyzwoite wejście. Tel. 60-36 od 9 do 12 i od 4—6. 11

POKÓJ ładnie umeblowany do wynajęcia solidnemu panu. Wólczańska 10, front II p., m. 15. 8

LOKAL fabryczny poszukiwany lub obszerne suteryny pod „K.". 8

UMEBLOWANY pokój przy rodzinie oddam izraelicie (tce), Piotr. 117-36 8

2MAŁE pokoje z centralnym ogrzewaniem tylko na biuro w śródmieściu od gospodarza do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Z. O. 250". 11

1 LUB 2 POKOJE bez mebli dla małżeństwa natychmiast do oddania. Zgłoszenia: Biuro „Polruch", Traugutta 4. Tel 41-01.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicę zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI I NADESŁANE: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy — Najmniejsze zł. 1.20. poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

z dnia 8-go grudnia 1928 r.

Pojedynkomanja



Nie potrzeba, nie—wygoda,
Ale życiem rządzi — moda:
Modnie chodzisz, siedzisz modnie,
Modny krawat masz i spodnie,
Dzięki modzie zatem wszędzie

Pojedynek modnym będzie
I zapewne czas już krótki
Gdy zapadną Julki, Ziutki,
Irki, Mirki, i Steanje
Też na pojedynkomanję.

Powaga nie jest cnotą

Pisać poważnie jest znacznie łatwiej, aniżeli komponować trafne żarty.

Chodzić każdy potrafi, skakać — tylko niektórzy.

W jednym z ostatnich numerów „Wiadomości Literackich" ukazał się artykuł znanego krytyka Wacława Borowego, laureata nagrody komitetu obchodu książki, na temat humoru Chestertona.

Z artykułu tego zaczerpnęliśmy szereg kapitalnych przykładów niezrównanego humoru wielkiego pisarza angielskiego.

Utwory Chestertona naogół nie cieszą się wielką popularnością. Wydaje się to tem dziwniejsze, że wielki pisarz angielski potrafi biczem satyry wysmagać wszystkich bez wyjątku, nie licząc się ani z autorytetami, ani z obowiązującą w salonach hipokryzją.

Właśnie ta gorzka satyra Chestertona stoi na przeszkodzie popularności jego dzieł. Kilkakrotnie zdarzyło się, że wśród głosów czytelników autor słyszał o sobie zdania następujące:

— Ten Chesterton ma ciężki dowcip".

— Cóż ciekawego jest w tej książce?... Nie rozumiem...

Czy rzeczywiście humor Chestertona jest tak niezrozumiały, tak mało dostępny dla szerokich mas?

Niżej pozwolimy sobie przytoczyć kilka przykładów wyjątkowej satyry znakomitego pisarza angielskiego, celem bliższego zaznajomienia czytelników naszych z rodzajem humoru Chestertona.

Przedewszystkiem pozwólmy powiedzieć coś o sobie samemu autorowi.

W swym zbiorze szkiców p. t. „Ze wszystkich względów" Chesterton powiada:

— Mój los w większości kontrowersyj jest dosyć patetyczny. **Jest prawie niezmienną regułą, że człowiek, z którym się nie zgadzam, myśli, że robię błazna z siebie, a człowiek, z którym się zgadzam, myśli, że robię błazna z niego.**

Na zarzut braku powagi, stawiany zarówno jemu osobiście jak i jego dziełom, Chesterton odpowiedział w swych „Heretykach":

— Zabawność nie jest bynajmniej przeciwieństwem powagi, lecz tylko — braku zabawności.

Już te dwa powiedzenia świadczą o tem, że Chesterton świadom jest tego, co czyni i że humor swój wbrew pozorom traktuje z taką samą powagą jak pisarz poważny konflikt swej pięcioaktowej tragedji.

Czasem humor Chestertona wypływa nie z malowanych przezeń obrazków sytuacyjnych lecz poprostu z dowcipnego wysłowienia się.

Podobny rodzaj dowcipu znajdujemy w „Zarysie życia w zdrowiu", gdzie Chesterton po ustępie, przedstawiającym, jak wobec rozpowszechnienia automobilizmu zmalało znaczenie kolei, dodaje, że dałoby się poniekąd powiedzieć, **iż w poczekalniach dworców kolejowych już wyją wilki, a na kominach lokomotyw ptaki wiją gniazda.**

Kapitalny dowcip tkwi w innem powiedzeniu Chestertona zaczerpniętem z przedmowy, napisanej przez Chestertona do „Księgi Hioba". W przedmowie tej Chesterton pisze:

— Wielu ludzi opowiadało się za tą charakterystyczną formułą współczesnego sceptyzmu, że **dzieła Homera były napisane nie przez Homera, lecz przez inną osobę tego samego nazwiska.**

Dowcip, polegający na tandetnej grze słów jest obcy Chestertonowi. Jeżeli pisarz angielski pozwala sobie na pewne asocjacje dźwięków, to zawsze czyni to zgodnie z treścią. W książce o Sterensonie, naprzykład, Chesterton pisze:

— Jest błędem mówić prawdę za często, tak, że traci świeżość, szczególnie jeżeli to jest prawda o tem, jak świeżość zachować.

Nie ulega wątpliwości, że humor Chestertona jest ogromnie skomplikowany i z tego względu trudno go czasem zrozumieć. Niejednokrotnie zdarzały się fantastyczne wprost wypadki niezrozumienia żartów Chestertona. Najlepszy był chyba następujący:

W r. 1913 Chesterton napisał sztukę teatralną p. t. „Magja". Sztuka była niezwłocznie wystawiona. Redaktor kwartalnika „The Dublin Review" wpadł na pomysł, aby autora samego poprosić o napisanie recenzji. Chesterton zgodził się i napisał artykuł, który, zawierając sporo autokrytyki, jest jednak przedewszystkiem persyflażem sprawozdania teatralnego. Między innymi został tu sparodjowany ten tak częsty typ uwagi recenzenckiej, że „temat sztuki nadawałby się raczej do powieści lub noweli". Czytamy więc:

— Dzięki tej znajomości wszelkich ludzkich dusz która schodzi na każdego człowieka (choćby niegodnego) z chwilą gdy zostaje on krytykiem teatralnym, dostrzegam, że autor „Magji" pierwotnie napisał ją jako nowelę. **Jest to zła sztuka, ponieważ, była to dobra nowela i t. d.**

I oto znalazł się taki krytyk, niemiec (Karl Arus) który napisał o Chestertonie całe studjum, a nie tylko nie poznał się na tym żarcie, ale nawet wychwalił ową nieistniejącą nowelę. Czytamy w jego książce:

— Nowela Chestertona „Magic" jest samą jasnością. Opracował on ją także w formie komedji..."

Rzadko pewno parodyści osiągali podobne sukcesy!

Subtelność zresztą nie jest bynajmniej ani stałą ambicją, ani stałą zasadą humoru Chestertona. — Czasem, owszem, posługuje się on środkami komizmu zgoła pospolitego. Tak jest np. w drobnym humorystycznym artykuliku p. t. „Nowa sztuka".

Muzyka, czytamy tam, odmieniła w ostatnich czasach swoje instrumenty: poryk tuby, klekot blaszanek, trzaskanie patyków — to jej nowe i ulubione efekty. Podobne inowacje można zauważyć i w plastyce. Dlaczegoż nie podąża za niemi sztuka perfumerska, ciągle tkwiąc w konserwatywnej destylacji sentymentalnych kwiatów?

Gdzież równomierność rozwoju wszystkich zmysłów? Gdzie synteza estetyczna? Przecież i w perfumerji możliwy jest postęp!

„Niechże więc czytelnik nie zdziwi się, jeśli nasze kroniki salonowe podadzą wkrótce wiadomość o woni czosnku ze starą oliwą, stanowiącej ulubione perfumy lady Doroty; o motywie smażonych ryb, dominującym w zapachu Mrs. Darcy Van; o selekcji gazów ściekowych, tak subtelnie urozmaicanej przez wiecznie młodą Comtessę; o prostym efekcie szlamu, stosowanym przez dziedziczkę domu Goldsteinów: albo wreszcie o nieokreślonym lecz wytwornym odcieniu gotowanego łoju z fabryki mydła, **który nas uwiadamia, że droga nasza księżna Dorking pojawiła się w tłumie.**

W innych swych utworach Chesterton powiada:

— Bujna werwa komiczna nie jest niebezpieczna dla myśli. Przeciwnie — niebezpieczne może być raczej nieustanne serjo. Brać wszystko poważnie to znaczy robić sobie bożyszcze z wszystkiego. Powaga nie jest wcale cnotą. Pisać poważnie jest łatwo i można to robić nawet bez zastanowienia. Tymczasem **żart, choćby marny, jest przecież zawsze pracą myśli.** Nierównie łatwiej jest skomponować artykuł do „Timesów" aniżeli do humorystycznego „Puncha". Uroczystość w naturalny sposób wypływa z ludzi, ale **śmiech jest skokiem!** Jeżeli człowiek nie jest w części humorystą, jest tylko w części człowiekiem".

Zasadniczy rys Chestertona uwydatnia się najbardziej w żartobliwym szkicu „O ściganiu własnego kapelusza".

Jest tam ustęp, mówiący o drobnych przykrościach potocznego życia takich jak zacinająca się szuflada i t. p.

„Jeden z moich przyjaciół — mówi Chesterton — był szczególnie rozjątrzony taką właśnie przykrością. Szuflada jego codzień się zacinała, i naskutek tego codzień ją przeklinał.

Ale ja mu uprzytomniłem, że to poczucie zgryzoty było naprawde subjektywne i względne: **opierało się ono całkowicie na założeniu, że szuflada może, powinna i musi otwierać się łatwo.**

Lecz jeżeli — powiedziałem mu — wyobrazisz [illegible]e, że wyrywasz tę szufladę z ra[illegible] jakiegoś potężnego i dokuczliwego w[illegible] [illegible]ka nie będzie cię niecierpliwi[illegible] [illegible] podniecała..."

Przykład [illegible] humorystyczny sposób wyjawia [illegible] całą tajemnicę humoru Chestertonowskiego.

O poezji proletarjackiej

Ankieta francuskiego tygodnika literackiego.

Kwestja znaczenia i wartości sztuki proletarjackiej wałkowana była przez dłuższy okres czasu na łamach wszystkich niemal pism literackich, wychodzących w Polsce. Głos w tej sprawie zabierali czołowi pisarze i krytycy polscy j. np. Karol Irzykowski, Anatol Stern, Paweł Hulka - Laskowski, Antoni Słonimski i inni.

Temat ten absorbuje nietylko polskich literatów, albowiem zagranicą sprawie tej pisma literackie poświęcają również bardzo wiele miejsca.

Ostatnio na temat literatury proletarjackiej ogłosił ciekawą ankietę francuski tygodnik literacki „Monde", redagowany przez Henri Barbusse'a.

Autor „Ognia" podał w ankiecie następujące pytania:

1. Czy sądzi pan, że twórczość literacka i artystyczna jest zjawiskiem czysto indywidualnem?

2. Czy nie uważa pan, że jest ona raczej skutkiem i koniecznością, wynikającą z tych wielkich prądów, które stanowią o ekonomicznym rozwoju ludzkości?

3. Czy wierzy pan w istnienie literatury i sztuki, która wyraża dążenia klasy robotniczej?

4. Jakie są według pana zasady tej sztuki?

Na tę ankietę odpowiedziało wielu pisarzy francuskich, niemieckich i hiszpańskich.

Niżej przytaczamy kilka interesujących odpowiedzi nadesłanych do „Monde'u".

Andre Breton odpowiedział, że należy rozróżniać ducha czystego od stosowanego. Artysta musi być posłuszny nakazom czystego ducha (sztuki) Doktryna Marksa dąży przecież do tego, by nie było proletarjatu na świecie, więc, idąc równolegle z nią, nie stworzy się sztuki specjalnie proletarjackiej.

Luc Durtain współczuje z literaturą, która narzuca sobie więzy klasowych ograniczeń. Ze stanowiska sztuki ograniczanie się do zagadnień społecznych jest jednocześnie pomniejszeniem sztuki.

Paul Souday powiada, że komunizm najmniejsze ma zastosowanie w literaturze, a klasa robotnicza jest świetnym materjałem dla literata (Zola).

Muguel de Unamuno oświadcza, że zadaniem sztuki jest nie wzniecanie walki klasowej, ale wręcz przeciwnie — doprowadzenie do braterstwa ludzkości.

Kronika literacka.

—:—

Konkurs feljetonistów.

W Madrycie ogłoszono oryginalny konkurs feljetonistów.

Nagrodę przyznano p. Feliksowi del Valle, wyróżniając, z pośród 463 prac nadesłanych, rzecz zatytułowaną „Dzień w Sewilli". P. Feliks del Valle jest młodym dziennikarzem peruwiańskim, mieszkającym w Limie. Najpierw był współpracownikiem „El Comercio" i „Excelsior'a". Potem był korespondentem znanego pisma w Buenos-Ayres, „Nacion". Wydał jedną dopiero książkę p. t. „Prosas Poematicas". Z zamiłowaniem oddaje się podróżowaniu, wybornie zna Stany Zjednoczone, Anglję, Hiszpanję i Francję.

Propaganda oprawionej książki.

Związek introligatorów niemieckich zorganizował w miesiącu bieżącym akcję propagandystyczną na rzecz oprawionej książki.

Chodzi mianowicie o to, żeby każdy dawał swą ulubioną książkę do oprawy introligatorskiej. W ten sposób książka zyska na wyglądzie estetycznym. Na propagandę oprawy estetycznej może sobie pozwolić zachód Europy, my, niestety, musimy dopiero propagować książkę.

Majakowkowski—dziennikarzem.

Znakomity poeta rosyjski Włodzimierz Majakowski czerpie środki na utrzymanie z pracy dziennikarskiej.

W czasie ostatniego swego występu Majakowski uskarżał się, że zbytnio eksploatują go dzienniki, na których zamówienie nieraz zmuszony jest dziennie tworzyć po trzy wiersze, tak, że wieczorem czuje się „wydojony z brzuchem obwisłym".

Nowy Testament — nowością wydawniczą.

Jedna z księgarń francuskich, przodujących w wydawaniu poważnych nowości, jako ostatnią nowość wydała... Nowy Testament! Co ciekawsze, że nakład rozchodzi się szybko, czyli, że księgarnia utrafiła w potrzebę czasu i znalazła rzecz aktualną.

Podobno inna poważna firma księgarska nosi się z zamiarem wydania Starego Testamentu. Można jej wróżyć powodzenie, zwłaszcza, jeżeli to uczyni z odpowiedniemi skrótami, ograniczając się do rozdziałów historycznych i poetyckich

Ludzie i książki.

+ „Nouvelles literataires" zamieściły wywiad z młodym pisarzem sowieckim Nikitinem. Autor ten wyraził szereg opinji o pisarzach współczesnej Rosji.

Erenburga — nie uważa Nikitin wogóle za pisarza, o Sejfulinej powiedział, że jest ona pasożytem cudzych idei. Pilniak — zawiódł zupełnie.

Natomiast Rozmanow, Zoszczenko — to zdaniem Nikitina asy młodej literatury rosyjskiej. Babel zaś, jest największym stylistą, jakiego Rosja wydała.

+ Dla uczczenia 10-lecia niepodległości Czechosłowacji, ministerstwo oświaty przyznało cały szereg nagród za działalność w dziedzinie literatury, teatru i muzyki.

W dziale literatury otrzymał wielką nagrodę państwową poeta Otokar Brezina, który obchodził jednocześnie w roku bieżącym 60-lecie swych urodzin i 40-lecie pracy literackiej. Resztę nagród w dziale literatury otrzymali: Emil Lukać za powieść p. t. „O niewłaściwej miłości", Prana Granek za „Nowe wiersze", Cestmir Serabek za powieść „Świat płonie", Rudolf Medek za powieść „Anabax" i Franciszek Salda za całokształt działalności krytycznej.

+ W tych dniach oddział leningradzki „Centrarchiwu" odkrył cały szereg cennych, nieznanych dotychczas rękopisów znanego poety rosyjskiego, Aleksandra Puszkina. Odkrycia tego dokonano podczas badania rozmaitych dokumentów, pochodzących z archiwum rodzinnego rodu książąt Gorczakowych.

Wśród dokumentów tych znaleziono kopertę, w której schowane były różne, nieznane dotychczas rękopisy Puszkina, pochodzące z dwuch okresów czasu; z pierwszych lat działalności literackiej poety i z lat późniejszych bezpośrednio przed pojedynkiem Puszkina.

÷ Tegoroczna laureatka Nobla, norweska powieściopisarka Sigrid Undset, postanowiła całą sumę uzyskaną tytułem nagrody oddać na cele kulturalne swego kraju.

Zebrał Pick.

Herman Sudermann.

DWIE SPÓŹNIONE ROZMOWY.

Niebezpieczeństwa i konsekwencje pierwszej miłości

Zmarły niedawno pisarz niemiecki Herman Sudermann zdążył jeszcze przed śmiercią wykończyć ostatnią swą powieść, której tytuł w oryginale brzmi „Purcelchen". Jest to imię 17-niej dziewczyny, skromnej i naiwnej, która będąc aysystentką pewnego demonicznego lekarzadentysty pada ofiarą jego instynktów. Niżej przytaczamy dwa kapitalne wyjątki z ostatniej powieści Sudermana, w których toczy się rozmowa między matką i córką oraz Purcelką i jej siostrą na temat miłości. Rozmowa ta toczy się bezpośrednio po upadku dziewczyny, o czem ani matka ani siostra nie wiedzą. Red.

Pewnego zimowego wieczora matka i Purcelka siedziały razem, słuchając radja.

Odbywał się koncert pieśni słowiańskich, pełnych wzruszającej tęsknoty i głębokiego smętku.

Matka wzniosła wzrok do góry, pierś jej falowała, a z ust co chwila wydobywało się ciche westchnienie, czego Purcelka nie mogła dosłyszeć, gdyż na uszach nosiła słuchawki radjowe. O wzruszeniu matki domyślała się, widząc jej nawpół rozchylone usta i ręce co chwilę przykładane do serca.

Gdy nastąpiła przerwa, matka odłożyła słuchawki i kazała to samo uczynić córce.

— Chcę z tobą pomówić — rzekła, przyczem wzrok jej poważny i głęboki nadawał słowom bardzo wiele znaczenia.

— Wstępujesz w okres życia — ciągnęła dalej — w którym zaczniesz poznawać miłość.

Purcelka słuchała z natężoną uwagą.

— Tak, tak, moje dziecko, nie oponuj. Na razie nic jeszcze nie wiesz o miłości. Na razie w serduszku twoim śpi jeszcze dziecinna niewinność...

— O, Boże, Boże... — myślała Purcelka.

— Ale miłość przychodzi niespodziewanie. Przyjdzie pewnego dnia i będzie. Na to nie można znaleźć rady...

Matka spojrzała na córkę badawczym wzrokiem i Purcelka pomyślała:

— Może dowiedziała się wszystkiego od ojca albo od kogo innego?...

— Moja droga, nie możesz wstąpić w życie nieprzygotowana. Musisz zaufać doświadczeniu matki, by nie przestąpić progu życia z zamkniętemi oczyma. Przedewszystkiem postaraj się gruntownie poznać mężczyznę, którego masz zamiar pokochać.

— Skoro na miłość niema rady — odparła Purcelka — cóż tu pomoże gruntowne poznanie?

Matka zmieszała się nieco.

Mimo to — odrzekła — mimo to trzeba go dokładnie poznać. Trzeba się zastanowić czy on zasługuje na miłość. Czy ma poważne zamiary. Przedewszystkiem trzeba stwierdzić jakie są jego walory moralne. I wogóle...

W jaki sposób można to zbadać? — zapytała Purcelka — Przecież nie można być zawsze obecnym...

Matka znowu się zmieszała.

— Czynisz takie dziwne uwagi — rzekła — Człowieka poznaje się z jego obejścia, z jego zachowania się... Szczególnie musisz się strzec pierwszego pocałunku... Pierwszy pocałunek jest początkiem wszelkiego zła... Albowiem kto go otrzymuje, czuje się uprawnionym do czegoś większego...

— Do czego naprzykład?.. — zapytała naiwnie.

Co do tego matka również nie chciała dać wyczerpujących wyjaśnień.

— No, no... — odparła — Różnie bywa... Miłość sama rodzi konsekwencje... Dowiesz się o tem z własnego doświadczenia...

— Doprawdy?.. — zapytała, zastanawiając się nad słowami matki.

— Właściwie... — poprawiła się pośpiesznie matka — Sądzę, że nie doświadczysz tego... A przynajmniej nie dowiesz się o tem dopóki nie zaręczysz się...

— A czy zaręczeni mogą już wszystko wiedzieć? — odparła Purcelka, szukając wyjścia w zachwianej moralności matki.

— Ależ nie!... Im też nie wolno!.. Ale wtedy jest to mniej niebezpieczne... O tem mamy czas później pomówić...

I uważając słuchawki radjowe za ostatnią deskę ratunku, szybko nałożyła je na uszy.

Purcelka nie chciała jednak zrezygnować z tak ciekawie zapowiadającej się rozmowy.

— Sądziłam, że dasz mi wszelkie możliwe wskazówki — upominała się — Powiedz mi coś jeszcze, proszę, proszę!..

— Cóż ci mam powiedzieć, dziecinko droga?... — odparła matka, chcąc tem pytaniem zdobyć czas do namysłu — Jesteś jeszcze naprawdę za młoda i mało doświadczona, ale musisz mi przyrzec, że gdy serduszko twoje zabije mocniej niż dotychczas, wówczas przyjdziesz do twej matki i zwierzysz się przed nią z wszystkiego... Przyrzekasz mi?

Purcelka skinęła lekko główką a gdy znowu rozległy się dźwięki słowiańskich melodji pomyślała:

— O, Boże, Boże!... Jaki to inny świat, w którym żyją ci starzy!...

W kilka dni później Purcelka taką samą rozmowę, lecz w formie ostrzejszej, przeprowadziła z siostrą.

— Słuchaj no, Purcelka — rzekła Gudrun na krótko przed udaniem się na spoczynek (jest to najodpowiedniejsza pora do zwierzeń między siostrami) — jeżeli sądzisz, że nikt nie wie co się z tobą dzieje, to się mylisz...

— Co się stało? — zapytała Purcelka, czując, że fala krwi zalewa jej twarz.

— Właśnie tego chcę się od ciebie dowiedzieć — odparła siostra. — Czy wiesz jak się masz zachowywać, gdy ogarnie cię pierwsze uczucie miłości? Każdy mężczyzna może być łotrem, a jeżeli nim nie jest, to napewno będzie, skoro zauważy, że jesteś niedoświadczona. Widzisz od czasu wojny my, kobiety ogromnie spadłyśmy w cenie, można nas kupić za bezcen i dlatego wielu mężczyzn traktuje nas jak zabawki i dziwi się, gdy im powie ktoś, że wraz z ciałem kobiety otrzymują do rąk jej szczęście, jej los. Trzeba być wobec tego bardzo ostrożną. Jeżeli naprzykład ktoś nie ma pieniędzy, nie zajmuje żadnego stanowiska i odrazu mówi o poważnych zamiarach...

— To, sądzisz, że taki człowiek jest oszustem matrymonjalnym? — przerwała jej Purcelka.

— Ależ nie! Kto na ciebie spojrzy, wie odrazu, że tu mu się nic nie uda zrobić... Ale taki nie ma ani grosza i nosi brudną bieliznę... Siada z tobą w lesie na trawie, bo tam nic nie kosztuje i najwyżej zafunduje kufel piwa. Taki będzie się z tobą włóczył kilka lat i nic z tego nie wyjdzie. Z drugiej strony musisz się strzec również takich, którzy szastają pieniędzmi i obsypują się prezentami.

— Dlaczego?...— zapytała Purcelka. Przecież po prezentach poznaje się miłość!...

— Odwrotnie — odparła siostra — Tacy chcą prezentami okupić odpowiedzialność. Tacy sądzą, że zapłacili ci już za twą miłość i traktują cię jak kokotę. Z takimi trzeba szybko kończyć. Pozatem są jeszcze tacy, którzy biją na tajemniczość i nie chcą wyjawić swego nazwiska. Tacy są albo żonaci, albo jeszcze gorsi. Gdy osiągają to, do czego dążą, pewnego pięknego dnia znikają z horyzontu i więcej już ich nie zobaczysz. Nie chcę przez to powiedzieć, że zamążpójście jest zbrodnią. Przeciwnie. Ale strzec się trzeba takich, którzy ciągną cię do podejrzanych restauracyjek, siadają w ciemnych kątach i gdy przypadkiem znajdą się w jakiemś przyzwoitem towarzystwie oglądają się uważnie, jakgdyby ich ktoś szpiegował. Takich unikaj.

— A czy sądzisz, że oni wszyscy chcą od nas tej samej rzeczy?...

Gudrun zastanowiła się.

— Czasem może się zdarzyć, że jakiś smakosz upodoba sobie naszą duszę, ale naogół wszyscy dążą do tego samego celu. Istnieje pewne śliczne słowo „Uwiedzenie", którem posiłkują się ludzie starej daty. Uwiedzenie, uwiedzenie... Jakgdybyśmy same nie chciały, by nas uwodzono!.. Chcąc gasić ogień, zawsze go podsycamy!...

— Ja nie podsycałam ognia... — myślała Purcelka — A jednak doszło do tego...

— Przecież my najwięcej ryzykujemy — ciągnęła dalej siostra — a jednak zachowujemy się najnieostrożniej... Dopiero, gdy mamy zostać matkami, czujemy, że wolność nasza pierzchła...

Purcelka poczuła silne bicie serca. O tem nigdy jeszcze nie pomyślała.

— Na szczęście są wprawdzie mądre kobiety, które starają się pomóc, ale mimo to sprawa jest niebezpieczna. Niejedna już życie wskutek tego straciła. Nie każda zresztą chce się znaleźć na stole operacyjnym. Taka zwykle przychodzi do rodziców skruszona i błaga o litość. No, a wtedy dopiero powstaje tragedja. Zupełnie tak samo jak przed stu laty. Hańba, wstyd, cięgi, „Precz z mojego domu!"... i t. d. A więc, Purcelko, miej się na baczności!... Spodnie to nie żarty, wierz mi, moja droga!...

Na tem zakończyła się rozmowa.

Tłumaczył — Ego.

Ludwik Hirschfeld.

Kobieta dzisiejsza i wczorajsza.

Wyjątek z komedji Ludwika Hirschfelda p. t. „Kobieta, której każdy szuka".

Poniższa scena odbywa się w pewnej willi nad brzegiem morza. Pani Gabryjela jest 35-letnią, ponętną wdówką. Wyglądałaby jeszcze ponętniej i młodziej, gdyby nosiła krótką sukieneczke i miała ścięte włosy. Ponieważ nie chce jednak brać udziału w współczesnej maskaradzie życiowej, przeto nosi długą suknię, ma długie włosy, nie goli sobie brwi i nie szminkuje wagr.. Współczesnemu prądowi w życiu hołduje natomiast jej córka Hello: modny typ kobiety — sportsmenki szczupłej jak chłopiec, uświadomionej, energicznej i bezwiednie bardzo nawet miłej. Właśnie wpada do pokoju rozbawiona, rozgorączkowana po ukończonej rozgrywce tennisowej. Spożywa w pośpiechu nieobrane jabłko podczas gdy jej matka zajęta jest ręczną robótką.

Hello: No, mamo, coś robiła przez cały dzień?... Czytałaś pewnie, spałaś — tobie jest dobrze. Jabym nie mogła tak żyć...

Gabryjela: Dla ciebie to nie byłoby życie...

Hello: (podchodzi do niej bliżej). Robótki — to okropne. Ile ty książek konsumujesz!... I wszystkie takie niewinne, utrzymane w tonie literackim. (Bierze jedną z książek do ręki). Gottfried Keller: „Zielony Henryk" — takie książki czynią kobietę starą... Tobie brak właściwej treści życiowej...

Gabryjela: Wracasz pewnie z zawodów tennisowych?... [illegible] ci poszło?..

Hello: Cudownie...

Gabryjela: Zwyciężyłaś znakomitego Bertla Bauma?

Hello: (oburzona). Ależ, mamo!... Kobieta nie może przecież narzucać się mężczyźnie przy grze. Nawet ty powinnać o tem wiedzieć... To należy do ogólnego wykształcenia...

Gabryjela: Wybacz mi ale w ostatnich latach inteligencja moja znacznie opadła...

Hello: Wszyscy panowie winszowali mi. Najbardziej cieszył się jednak mój umpire.

Gabryjela: Umpire?... Cóż to jest znowu?...

Hell: Sędzia, który notuje punkty. Przystojny człowiek. Był po mojej stronie, ale rozsądził sprawiedliwie. Naprawdę, mogłabyś się wybrać raz na zawody tennisowe. To jest bardzo ciekawe. Szczególnie towarzystwo.

Gabryjela: Nie nadaję się już do tego towarzystwa.

Hello: Oczywiście... To towarzystwo jest mieszane jak zresztą wszedzie w dzisiejszych czasach. Szczególnie te zaściankowe damy. One wstydzą się tego, że są porządne i zachowują się tak ordynarnie, że każdy odrazu widzi, że to są uczciwe niewiasty.

Gabryjela: To jest dla mnie zbyt skomplikowane...

Hello: Ale jedna była tam zupełnie samotna, bardzo skromna i dyskretna — zapytałam jednego z panów, kim jest owa dama... Odpowiedział mi na to: „Ta?... To jest znana kokota!". Ogromnie się zażenowałam, gdyż nietylko ja sama zwróciłam na nią uwagę...

Gabryjela: Wiesz, że jestem cierpliwą matką, ale moja droga, nie mogę pozwolić na to, żebyć rozmawiała z mężczyznami na tak drastyczne tematy...

Hello: Przeciwnie, uważam że to jest bardzo słuszne, iż młodzi ludzie rozmawiają obecnie o wszystkiem bez skrupułów. Dzięki temu następne pokolenie będzie o wiele zdrowsze.

Gabryjela: Do takich wniosków już dochodzisz, mając siedemnaście lat?... Brawo!... Ale zapewniam cię, gdybym z twoim ojcem rozmawiała tak w swoim czasie bez skrupułów, nie przyszłabyś wogóle na świat.

Hello: Droga mateczko, byłaś widocznie świętą...

Gabryjela: Byłam młodą, wesołą dziewczyną i miałam wielu wielbicieli. Uchodziłam nawet za wzór piękności...

Hello: Zresztą, teraz też nie jesteś brzydka... Ale zbyt stateczna, spokojna, za delikatna, nazbyt uczuciowa... To było dobre przed dziesięciu laty... w kinie.

Gabryjela: Teraz sama nie wiem: czy to co mówisz jest szczere, czy też poprostu — ordynarne...

Hello: Ależ, mateczko, właśnie dlatego tak bardzo cię kocham... A propos, zapomniałabym zupełnie... Mam dla ciebie wiadomość, która cię pewnie zaciekawi...

Gabryjela: Co się stało?...

Hello: Nic się nie stało, tylko się zaręczyłam.

Gabryjela: (wskakuje z krzesła nawpół przerażona i nawpół uradowana). I to mi mówisz dopiero teraz? W jaki sposób to się stało?

Gabryjela: Z kim się zaręczyłaś?

Hello: Z moim sędzią: Piotrem Hagenauerem.

Gabryjela: Ach, tak... A kim on jest właściwie?... Jaki jest jego zawód, stanowisko, poza sędziowaniem na zawodach tennisowych?

Hello: Zadajesz mi dziwne pytania... To się później okaże... On jest bardzo sympatyczny, ubrany bez zarzutu ma sześciocylindrowego „Fiata"... On musi mieć jakieś stanowisko...

Gabryjela: Czy bardzo jesteś szczęśliwa?...

Hello: Nie myślałam jeszcze o tem... Ale mam wrażenie...

Gabryjela: Ach, tak... Masz wrażenie... Słuchaj moja droga, wiesz, że nie wtrącam się do twych spraw, ale gdy chodzi o małżeństwo, przypuszczam, że jako twoja matka, mam też coś do powiedzenia... Czy zastanowiłaś się nad tem, że jest to krok który decyduje o całem twojem życiu?...

Hello: Ach, jak ty zaraz przesądzasz... Dziś bardzo rzadko ludzie pobierają się na całe życie... Zaręczyny nasze nie są jeszcze nawet oficjalne. Czekam aż skończą się zawody i wygram podwójnie...

Gabryjela: Nie mówisz wcale jak narzeczona...

Hello: Narzeczona — okropne słowo. Czy mam się cieszyć, albo płakać?.. Wolę pójść lepiej na lekcję pływania... (wybiega z pokoju).

Gabryjela: (patrzy za nią, potrząsa głową i napróżno wysila mózg, starając się zrozumieć dzisiejsze czasy).

Tłumaczył — B. F.

Kim był Karol Marx.

Wielkim myślicielem, ale równocześnie przykrym egoistą i chorobliwie ambitnym człowiek'em. Wyzyskiwał przyjaciół, nienawidził przeciwników, lekceważył zwolenników

O Karolu Marxie współczesny inteligent może powiedzieć bardzo niewiele. Wie on, że w drugiej połowie 19 wieku żył w Niemczech Karol Marx, którego rewolucyjne fale przygnały do Anglji, żee tam przez lata całe przesiadywał on w muzeum brytyjskiem i pisał swój „Kapitał", że marxizm stał się niemal religją międzynarodowego prolearjatu.

Cały świat korzy się przed genjuszem Marxa, ale nikt go chyba nie czyta. Jest to „zbyteczne", ponieważ istnieją popularne broszury, które dają nam skondensowane streszczenie jego koncepcji. Nikt też nie zna Marxa, nie zna jego życia i stosunków osobitstych.

A oto ostatnio na półkach księgarskich w Niemczech pojawiła się książka Ottona Rühle, nakładem Avalun - Verlag p. t. „Karl Marx, Leben und Werk". I rzecz nie do uwierzenia: książkę tę czyta się, jak najbardziej zajmującą powieść. Odzwierciadla bowiem życie tej genjalnej jednostki ze wszech stron.

Marx—neuropata.

Rühle uważa, że w każdym człowieku tkwi uczucie t. zw. **„Minderwertigkeitgefühl"**, t. zn. poczucie braku wartośc. życiowych. U jednych ono występuje silnie w innych wcale nie — w zależności od szeregu okoliczności.

Otóż Marx był człowiekiem chorym na wątrobę, z którą to chorobą pozostawało w związku **osłabienie jego organów żołądkowych.** Pozatem Marx cierpiał na wrzody na całem ciele, które odbierały mu apetyt, skazując go na **ustawiczną niemal bezsenność.** To wszystko wytworzyło u Marxa bardzo silne poczucie **braku wartości życiowych.**

Każdy neuropata teroryzuje siebie samego, usiłuje zahypnotyzować swój strach i wrodzony lęk przed życiem, wszelkiemi siłami chce **przekrzyczeć swe własne tchórzostwo** i przekonanie, że nie sprosta najprymitywniejszym sytuacjom.

Tem wytłumaczyć sobie można u Marxa stan ciągłego podniecenia, niezdolność do sprawiedliwej oceny innych ludzi, którzy wydają mu się groźnymi rywalami, brak taktu w stosunkach z ludźmi i manją prześladowczą.

Engels—przyjaciel.

Jedynym przyjacielem, który mu pozostał wiernym aż do śmierci, był Fryderyk Engels, ale przyjaźń ta była możliwą tylko wskutek niewolniczego poddania się Engelsa i zupełnego podporządkowania się woli Marxa.

Engels posiadał lotną inteligencję, niepospolity talent publicysty, pierwszorzędny dar orjentacyjny, ale **przez lata całe pracował w nienawistnej dla siebie branży kupieckiej byleby tylko móc służyć pomocą swemu przyjacielowi.**

Co miesiąc przesyłał Engels Marxowi z Birmingham do Londynu kilkadziesiąt funtów szterlingów, odmawiając sobie wszystkiego, byleby zaoszczędzić trochę więcej pieniędzy dla Marxa. Twórca „Kapitału" przyjmował to wszystko jako rzecz naturalną, bezustannie tylko dopingując Engelsa, **by mu przesyłał więcej pieniędzy.**

A gdy Engelsowi umarła przyjaciółka, pogrążając go w rozpaczy, Marx zbywa tę wiadomość kilku lakonicznemi słowami, by odrazu przejść do zwykłych sobie jeremjad na temat swej nędzy materjalnej.

Engels, uderzony tym brakiem szczerego przyjacielskiego odczucia, nie pisał kilka dni, a wówczas zaniepokojony Marx pisze list z prośbą o przebaczenie, byleby nie tracić źródła dochodów, które służyło mu aż do końca.

Lassalle—arogant

Zupełnie inaczej ułożyły się stosunki z Lassallem. Młody, ambitny, pełen świetlanych marzeń o olbrzymiej karjerze, przygotowujący się do roli organizatora niemieckiej klasy robotniczej, **Lassalle uznawał przewagę Marxa, z pokorą ucznia zasięgał jego rady, przez całe lata zabiegał o jego przyjaźń, wymusił** u swego nakładcy, by wydał dzieło Marxa „Krytykę ekonomji politycznej" — wszystko jednak napróżno.

Nie poddawał się bowiem Marxowi niewolniczo, miał też często własne zdanie i dlatego **dla Marxa pozostał „arogantem", karjerowiczem, plagjatorem jego dzieł i pomysłów.** Listy do Engelsa są pełne złośliwych wycieczek pod adresem Lassalle'a, a gdy ten padł w pojedynku, w Marxie ten fakt wywołuje tylko uczucie nietajonej satysfakcji.

Schweitzer — konkurent.

W następstwie Marx swą nienawiść przeniósł na kontynuatora dzieła Lassalle'a — Jana von Schweitzera. Dopiero późniejszy oficjalny historyk niemieckiej socjalnej demokracji Franciszek Moering oddał sprawiedliwość niesłusznie spotwarzonemu przez Marxa Schweitzerowi, stwierdzając, że **zarzuty jakoby Schweitzer był przekupiony przez Bismarcka okazały się zupełnie nieuzasadnionemi.**

Marx nie mógł jednak być sprawiedliwym ani wobec Lassalle'a, ani wobec jego następcy, gdyż nie chcieli oni i nie mogli się stosować ślepo do wszystkich dyrektyw nadchodzących z Londynu.

Bakunin — wróg.

Osobny rozdział stanowi stosunek Marxa do Bakunina. Jeszcze w pamiętnym roku 1848, gdy Marx wydawał w Kolonji „Neue Rheinische Zeitung", pojawiła się w niej korespondencja z Paryża, zawierająca straszliwe oskarżenie Bakunina, o **płatne szpiegostwo w służbie carskiej ochrany.**

Kalumnja powoływała się na słowa słynnej powieściopisarki George Sand, która jednak gorąco przeciwko temu zaprotestowała. Marx zamieścił sprostowanie pani Sand, ale nie przeszkodziło to, by w kilkanaście lat później lansować dalej to oszczerstwo, zaś na ostatnim kongresie międzynarodówki w Hadze przeforsować wykluczenie Bakunina z międzynarodówki.

Między Marxem a Bakuninem musiało jednak dojść do takiego rozrachunku. były to bowiem dwie olbrzymie indywidualności, które **nie mogły istnieć spokojnie obok siebie.** Marx przewyższał Bakunina jasnością i głębią koncepcji ale Bakunin zaćmiewał go burzliwym temperamentem. Marx był myślicielem, a Bakunin człowiekiem czynu.

Istniała też między Marxem a Bakuninem przepaść nie do przebycia. Marx był socjalistą, Bakunin — anarchistą. Rozumie się samo przez się, że kompromis był tutaj niemożliwy. Z areny musiał wyjść zwycięzcą albo Marx albo Bakunin.

Wielki dziejowy proces z Bakuninem — Marx przed trybunałem historji wygrał. Przegrał go tylko jako człowiek, mógł bowiem wykluczyć Bakunina, posiadając większość, nie uciekając się do brzydkich insynuacji pod adresem przeciwnika.

Ani dezorganizator, ani święty.

W końcu swego interesującego dzieła daje Otto Ruhle niejako reasume. Podkreśla on, że nie chodziło mu bynajmniej o pomniejszenie olbrzyma, minęły bowiem epoki, które widziały w Marxie tylko dezorganizatora, ale minęły też czasy, w których widziano w Marxie tylko świętego i nieomylnego papieża.

Teraz możemy sobie pozwolić na ten zbytek, by oglądać Marxa z innej strony, by widzieć w nim **człowieka ze wszystkiemi ludzkiemi zaletami i wadami.**

A wady te, tak wyolbrzymione, były jedynie skutkiem owego „Minderwertigheitgefül", spowodowanego wrzodami na karku, zaburzeniami żołądkowemi, chorą wątrobą i ustawiczną bezsennością.

N. D.

Kupiec, przemysłowiec, spekulant

stworzył podstawy nowego, idealnego teatru.

Postać Stanisławskiego, twórcy teatru artystycznego w Moskwie należy bezsprzecznie do najciekawszych w gromadzie aktorsko - reżyserskiej. Ma on obecnie lat 65, aktorem zaś jest od lat 50.

Pochodzi on z wysokiej arystokracji moskiewskiej, był posiadaczem dużych majątków ziemskich, kopalń nafty miedzi, licznych fabryk. A co najdziwniejsze — będąc materjalistą, wytrwale pomnażającym swe zyski, poza sferą interesów finansowych przeistaczał się w najczystszej wody idealistę, w człowieka natchnionego, bezgranicznie oddanego pięknej i szczytnej prawdzie duchowej, której pozostał wiernym w zmaganiach i walkach swego półwiekowego żywota artystycznego.

W wywiadzie, udzielonym korespondentowi jednego z pism zagranicznych Stanisławski charakteryzuje siebie i swe dążenia.

— Do 5-ej po poł. siedziałem w kantorze, byłem fabrykantem, gospodarzem wiejskim, spekulantem, a po 5-ej grałem rolę komiczną lub dramatyczną — byłem aktorem. Zacząłem nim być jako uczeń gimnazjum.

Moskiewski Teatr Artystyczny wyrósł z zaczątków czysto towarzyskich. Stałem się jego kierownikiem dzięki temu, że od pierwszej chwili jego istnienia w moim domu zbierał się enseble grających: tak więc z konieczności musiałem zyskać większy wpływ na całość i przejąć obowiązek doprowadzenia do końca podjętych prób. Moją również troską stał się dobór odpowiedniego materjału. Po pewnym czasie nazwaliśmy nasz teatr **„Towarzystwem literackiem i artystycznem".**

„Mieliśmy wystawić sztukę z życia japońskiego p. t. „Mikado". Rozumieliśmy doskonale, jak śmieszną rzeczą jest skopjowanie bezdusznego obcego stylu — **postanowiliśmy tedy sprowadzić do naszego domu całą rodzinę japońską.** Studjowaliśmy już nie po literacku zwyczaje, przyzwyczajenia japońskie — przeistoczyliśmy się w Japończyków: poruszaliśmy się jak nasi goście, naśladowali ich mimikę, jedli nie inaczej niż oni, nosili kimona i sandałki, czesali włosy na sposób japoński. Nie graliśmy ról: **przerabialiśmy siebie — jeśli tak wolno nazwać owo zżywanie się z cudzym światem — w ciągu długich miesięcy.** Nigdy nie zależało nam na tem, by sztukę w krótkim czasie wykończyć. Wyuczenie się roli było już najmniejszą pracą".

Niezaspokojony w swych zdobyczach artystycznych, Stanisławski — u progu siedemdziesiątki — nosi się z nowemi planami i pomysłami realizacji teatralnej. Namiętnością jego jest obecnie opera — nie zamierza jednak zdradzić ukochanego dramatu.

Połączenie elementu dramatycznego i muzykalnego w doskonałą całość, transpozycja muzyczna dla tem głębszego oddania dramatu w jego treści i wartości, uchwycenie jego akordu, rytmu, muzyki — oto cel Stanisławskiego, którego urzeczywistnienie nazywa on „śpiewem myśli".

H. D. NOMBERG.

Szczęście.

Hen, wysoko, w przestrzeni, w bezbrzeżnych zaświatach szybował biały anioł. Już długie, długie lata skrzydła jego nie znały odpoczynku, wiecznie słychać było ich niespokojny łopot, bo anioł wciąż leciał.

Leciał od gwiazdy do gwiazdy, od komety do komety, i błagał ciała niebieskie o rozwiązanie zagadki, dręczącej go już od wieków. Pytał, gdzie ziemia i jaką drogą dotrzeć można do rubieży ziemskich.

Niestety, gwiazdy jedną miały odpowiedź: nie wiemy gdzie jest ziemia.

Anioł już dawno, przed laty słyszał, że ludzie na ziemi są nieszczęśliwi, że nędza panuje tam wiecznie. Serce anioła, litości pełne, pragnęło wyrwać ludzi z czarnej otchłani. I zaniósł on wielka prośbe przed tron boski.

— Boże, ulituj się nad ludźmi i ukróć ich mękę. Daj mi w ręce szczęście, niech polecę do nich i uszczęśliwię każdego.

Wszechmocny prośbę anioła spełnił. I oto błądzi on teraz między słońcem i gwiazdami, szuka ziemi... W prawej ręce trzyma on szczęście, które chce dać ludzkości. Tysiące lat już minęły a nie może znaleźć ziemi anioł. Roni łzę wielką i srebrną od czasu do czasu i szuka...

A tu na ziemi wszystko się zmienia jak w kalejdoskopie. Zmieniają się narody, religje, idee — a nieszczęście wciąż włada światem.

Wszyscy biedzą się nad pytaniem, jak osiągnąć szczęście. Ludzie nauki silą się rozwiązać zagadkę przyrody, starzy badacze gwiazd obserwują komety.

A anioł leci ku komecie i swym słodkim głosem zapytuje: powiedz, kometo, gdzie ziemia i jej nieszczęśliwi mieszkańcy.

Lecz kometa gniewnie odpowiada:

— Nie warta twych wysiłków ziemia. Tam czarne widma dusze ludzkie rozdzierają. Oto patrz!

Długim promieniem wskazała ziemię. Anioł zdumiał. — Ach jakże daleką jest ziemia od nieba, jakie błędne drogi obrała!

I Anioł rozwinąwszy skrzydła poleciał ku ziemi.

Obserwatorzy gwiazd spostrzegli anioła... Prorocy świata wypowiedzieli wielkie słowa: że leci on ku ziemi ze szczęściem błyszczącem w ręku.

I wieść radosna rozległa się na wszystkich krańcach świata. Astronomowie obliczyli czas przybycia anioła. I ze wszystkich stron świata zbiegli się ludzie na powitanie.

Zaczęły się początkowo kłótnie i waśnie, aż wreszcie rozgorzała krwawa pochodnia wojny, bo każdy człowiek chciał dla siebie tylko szczęście zagarnąć. Krew lała się strumieniami, jęki konających rozlegały się dokoła.

A gdy anioł zobaczył z oddali jak jeden człowiek zabija drugiego, jął krzyczeć wielkim głosem:

— Niech zgoda zapanuje wśród was, ja niosę szczęście dla wszystkich, dla wszystkich...

Lecz ludzie nie słyszeli nawoływań anioła. A gdy wysłannik nieba zbliżył się ku ziemi, jego jasne oczy ujrzały kurczące się w śmiertelnej męce ciała, krew ludzką, płynącę potokami i jego uszy słyszały jęki pokrzywdzonych.

Łzy polały się obficie z oczu anioła na widok tylu cierpień, tylu krzywd ludzkich... Opadły jego srebrnopióre skrzydła i wysłaniec boski z rąk upuścił szczęście.

Potoczyło się i... przepadło. Anioł znów wzbił się w niebiosa, a ludzie dalej szukają i szukaia bezskutecznie szczęścia.

Tłum. Br.

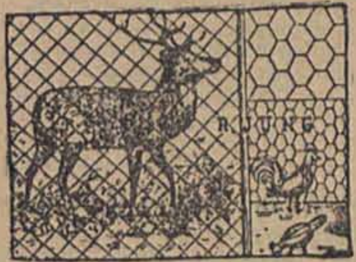


SILVANA

Najlepszy zegarek szwajcarski

Precyzyjny! Elegancki!





Druciane

Parkany, Plecionki Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz" do robót betonow.

we wszystkich metalach wyrabia i poleca

RUDOLF JUNG

Łódź, Wólczańska 151, telefon 28-97

ZAKOPANE

Pensjonat „ŚWIT"

ulica Zamoyskiego

pod zarządem Heleny Oderbergowej. Poleca pokoje komfortowo urządzone. — Ciepła i zimna woda w pokojach. — Radjo, telefon. — Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne.

KRYNICA willa D-ra Edelmana

naprzeciw Nowych Łazienek — pełny komfort — ciepła i zimna woda, elektryczność, centralne ogrzewanie, łazienka, radjo, telefon nr. 67 poleca pokoje z wykwintną pensją pod zarządem D. GUTENTAGOWEJ. Sezon całoroczny.

Stenotypistka

maszynistka do niemieckiej korespondencji natychmiast poszukiwana.

Uwzględnione będą oferty tylko sił pierwszorzędnych, biegle władających językiem niemieckim.

Oferty pod „F. L." wraz z odpisem świadectw, składać do administracji tegoż pisma

Guma indyjska

na podeszwy, również gotowe gumowe podeszwy na ludowe pantofle w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych

poleca

Eichenbaum i Fajgenbaum,

Warszawa, Franciszkańska 22. tel. 404-79

Łóżka polowe

Leżaki, Krzesełka dziecinne

firmy



„OMEGA"

Z wieloletnią gwarancją

Fabryka Łódź, Julj'usza 4.

Żądać we wszystkich składach mebli.

Baczność!! Wynalazek XX wieku

Jedyny w całej Europie wypróbowany środek

„PURREXOL"

usuwa wszelkie plamy z tkanin różnego rodzaju w ciągu sekundy. Odnawia i konserwuje ubrania, płaszcze, kapelusze i t. p. Wszelkie **materjały**, chociaż by najbardziej poplamione, **stają się** po użyciu „**PURREXOLU**" zupełnie jak **nowe. Nie niszczy** materjałów. **Nie jest zapalny.** Buteleczki „Purrexolu" są do nabycia we wszystkich składach aptecznych, perfumerjach i t. p. Zwracać uwagę na Markę **„Libikra" Tim. Chem Man. Laboratorjum.**

PALTA

damskie, męskie, dziecinne

Na wypłatę

Piotrkowska 37

III w., I piętro.

SNIEGOWCE

Instytut de Beaute

ANNA RYDEL

Diplomée de l'Université de Beauté Paris **Cegielniana 19, m. 8 Tel. 69-92** pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów **elektrolizą** elektroterapja „Solux" **Przyjmuje od 10—8 wiecz.**

Zakopane

PENSJONAT „BEZIMIENNA"

ul. Chałubińskiego.

D-rowej Marji Statterowej poleca duże słoneczne pokoje z komfortem oraz duże werandy, kuchnia wykwintna, ceny przystępne. Informacje u p. H. Markusówny, Południowa 24, między 2—4 a 7—8.

Biurka oraz Stoły długie

używane, lecz w dobrym stanie kupię. — Oferty pod „F. F. 50"

Zł. 10.000

Przed Towarzystwem chcę zaciągnąć na pierwszorzędny dom w śródmieściu, na krótkoterminowy weksel hipotekowany. Proceut od ugody. Oferty „Bezwzględna pewność"

Stosowne podarunki gwiazdkowe.

Świeżo sprowadzone kanarki z gór Harcu i inne ptaki śpiewające, rybki ozdobne, złote rybki, pożywienie dla ryb i ptaków, oraz akwarja i klatki metalowe poleca: Zakład Zoologiczny Jana Hofsessa, Główna 14.



„RUF"

Kto pragnie mieć **buchalterję codzień a-jour**

Kto pragnie zaoszczędzenia czasu, pracy i kosztów

niechaj **przechodzi na metodę**

RUFA

która zapewnia codzienne bilanse.

REORGANIZACJE

Zaprowadzanie też innych metod

Kontrola Ksiąg Handlowych

Sporządzanie bilansów

przyjmuje i bliższych informacji udziela

O. R. PFEIFFER

Łódź

Kopernika (Milsza) 57, Tel. 66-83

Szkoła Kosmetyczna Anna Rydel

Łódź, ul. Cegielniana 19, tel. 69-92

zatwierdzona przez Ministerstwo Spr. Wewnętrznych dająca osobom kończącym szkołę prawo praktyki, oraz otwarcia gabinetu kosmetycznego. Kancelarja przyjmuje zapisy, oraz udziela informacji od 11—2 i od 4—7.

UWAGA. Wykłady prowadzone są przez lekarzy specjalistów.

Zapamiętaj raz na zawsze! **Tylko tel. 36-69.**

„SZYBKA POMOC KRAWIECKA"

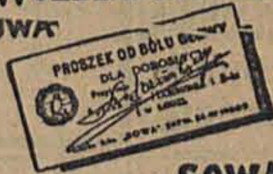
ul. Piotrkowska 110 (w podwórzu)



odświeża garnitur za zł.2.80 suknię za zł. 2.60 za odebraniem i odesłaniem. Farbowanie, pranie chemiczne, reperacje, przeróbka i sztuczne cerowanie.

Wszystko wykonuje się w najkrótszym czasie. Na każde telefoniczne żądania wysyła gońca. Zakład czynny o 5-ej rano do 1-ej w nocy.

WSZELKI BÓL GŁOWY USUWA



ZNAKOMICIE „SOWA"

wyrobu laboratorjum przy aptece ST. HAMBURGA i S-ki w Łodzi, Główna 50

Pierwszorzędna pracownia

KOŁDER

puchowych i na wacie

M. ZŁOCISTY

Łódź, 6-go Sierpnia Nr. 34.

P. P. wojskowym i urzędnikom ulgi.

Tanio! Tanio!

FUTRA

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie.

I. Opatowski Kilińskiego 134 Telefon 54-95.—

dojazd tramwajami 4, 10, 16 i 17

DR. MED.

A. Gotlib

akuszer ginekolog

Piotrkowska 26, Telefon 77-50

Przyjmuje od 4—7 pp.

Doktór ŁAGUNOWSKI

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

Gdańska 42.

godz. przyjęć od 8.30—10.30, 1—2.40 i 8—9 w.

Dr. med. Dr. Grosglik

Choroby skórne i weneryczne Instytut Röntgen leczniczy i światlecznicy. Lampa kwarcowa Aleja Kościuszki 27-4 **Tel 51-78**

Fabryka ksiąg handlowych, drukarnia

Skład papieru, materjałów piśmiennych

i wydawnictwo kalendarzy

A. J. OSTROWSKI

Piotrkowska 55. Telef. 3-54 i 35-40

Poleca w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych

NA GWIAZDKĘ

Papeterje do najwytworniejszych	Malowanki
Albumy do marek	Książki obrazkowe
„ „ pocztówek	Ołówki i kieszonk. ozdob.
„ „ poezji	Gry towarzyskie
„ „ fot. amator.	Pióra
Garnitury do pisania	Kalendarze na biurka
Przybory do kreślenia	Teczki
Richtera i inne.	Farby w pudełkach i t. p.

Pocztówki świąteczne i noworoczne.

Kalendarze własnego nakładu do zrywania, terminowe, kieszonkowe, tabliczkowe na rok **1929**



Złote pióra wieczne Parker Doufold

najlepsze w świecie

KARTY DO GRY.

HURT. DETAL.

Polecam mój magazyn

MEBLI

stale zaopatrzony w bogaty wybór: stołowych, sypialni, gabinetów, pokoi panieńskich, urządzeń kuchennych, a także mebli pojedyńczych i żelaznych.

Dla dogodności Sz. Klijenteli udzielam długoterminowych kredytów.

CENY PRZYSTĘPNE!

J. NASIELSKI

9 PIOTRKOWSKA 9

1 piętro, tel. 47-09.

Primeros PREZERWATYWY

Antyseptycznie spreparowane wyroby gumowe, przez lekarzy i fachowców wypróbowane, uznane za higieniczne i najniezawodniejsze środki ochronne. Wypróbowane i polecane przez Urząd Zdrowia Publicznego przy Zakładzie Badań bakteriolog. serologicznych we Wiedniu. Jedyna marka dostarczana wprost z wł. fabryki. Do nabycia we wszystkich aptekach drogerjach i u optyków.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, front I-e piętro, tel. 43-63

Choroby **skóry i włosów**, masaże. Beauté, leczenie światłem (Roentgen, kwarc, sollux).

Godziny przyjęć dla pań i panów od 10—2 i 4—8.

Elektroterapja i chirurgja estetyczna pod kierownictwem chirurga D-ra Z. LEWINSONA w godz. przyjęć od 12—2.

MEBLE

Artystycznej roboty SYPIALNIE STOŁOWE najtaniej sprzedaje

A. Karkut, Piotrkowska 44

w oficynie.

ZAKOPANE

Pensjonat „WIERCHY"

gruntownie odnowiony, poleca pokoje słoneczne, komfortowo urządzone.

Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne.

Dr. med.

Niewiaźski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

przeprowadził się na ul. Andrzeja 5

Przyjmuje od 8—1[illegible] i od 5—9.

Oddzielna poczekalnia dla pań.

DR MED.

S. KANTOR

Specjalista chorób Skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena światło-leczniczy.

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielick[illegible]

Tel. 29-45

Przyjmuje: od 8-[illegible] 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med.

Lubicz

Cegielniana 48

Tel. 41-32.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.

Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

Dr. med.

Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów. Leczenie lampą kwarcową.

Andrzeja Nr [illegible] telefon 32-28.

Godz. przyjęć: [illegible] 1.30—2.30, dla P[illegible] od 6—8 dla Pań. W niedziele i święta od 10—12.

Lekarz-dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2—7 wiecz.